

Pogromy w Krakowie (Polska) i Topolczanach (Słowacja) w 1945 r. – analiza porównawcza*

Wstęp

W ważnej publikacji *Comparison and History: Europe in Cross-National Perspective* Deborah Cohen i Maura O'Connor stwierdziły, że ogromny potencjał metody porównawczej tkwi w umożliwianym przez nią „zachwianiu postrzeganej naturalności” (*unsettling of the perceived naturalness*) lub tym, co Susan Pedersen nazwała „denormalizacją” wydarzeń historycznych¹. Inni autorzy na łamach tej samej publikacji podkreślali inne funkcje tej metody historycznej. Na przykład Peter Baldwin zauważył, że analiza porównawcza pozwala „oddzielić to, co ważne, od tego, co przypadkowe, a tym samym wskazać przyczynowość zjawiska”². Marta Petrusiewicz argumentowała, że porównania rzucają światło także na te aspekty zdarzeń i okoliczności, które pozostają niejasne lub wieloznaczne, gdy są badane wyłącznie w jednym kontekście narodowym³. Wreszcie metoda porównawcza ułatwia wskazanie, które zjawiska historyczne były powszechne, ponadto zaś porównanie – by użyć słów Susan Grayzel – „stawia sobie za zadanie identyfikację elementów kultury, które wyrastają poza naród”⁴. Pragnę dodać, że podejście porównawcze

* Niektóre fragmenty artykułu na podstawie: A. Cichopek-Gajraj, *Beyond Violence: Jewish Survivors in Poland and Slovakia 1944–1948*, Cambridge 2014.

¹ D. Cohen, M. O'Connor, *Introduction: Comparative History, Cross-National History, Transnational History – Definitions*, [w:] *Comparison and History: Europe in Cross-National Perspective*, ed. by D. Cohen, M. O'Connor, New York 2004; S. Pedersen, *Comparative History and Women's History: Explaining Convergence and Divergence*, [w:] tamże.

² P. Baldwin, *Comparing and Generalizing: Why All History is Comparative, Yet No History is Sociology*, [w:] tamże. Wszystkie obcojęzyczne cytaty, jeśli nie zaznaczono inaczej, zostały przełożone przeze mnie.

³ M. Petrusiewicz, *The Modernization of the European Periphery: Ireland, Poland, and the Two Sicilies; 1820–1870: Parallel and Connected, Distinct and Comparable*, [w:] tamże.

⁴ S. Grayzel, *Across Battle Fronts: Gender and the Comparative Cultural History of Modern European War*, [w:] tamże.

pomaga również rozpoznać elementy struktur społecznych i politycznych specyficzne dla określonego czasu i przestrzeni historycznej. Innymi słowy, dzięki porównaniu możemy zauważyć i wyjaśnić różnicę.

W tym tekście użyję porównania, by podjąć próbę wykazania przyczynowości „etnicznie kodowanej” przemocy wobec Żydów po II wojnie światowej przez wyodrębnienie wspólnych czynników dla dwóch wybranych zdarzeń: pogromów w Krakowie (Polska) 11 sierpnia i Topolczanach (Topolčany, Słowacja) 24 września 1945 r.⁵ Podobieństwa (oraz różnice) między tymi dwoma przypadkami są wielopłaszczyznowe i jako takie – w moim przekonaniu – mogą nam pomóc zidentyfikować najistotniejsze przyczyny antyżydowskiej przemocy w powojennej Polsce i na Słowacji.

Kraków, sobota, 11 sierpnia 1945 r.⁶

W Krakowie na targowiskach miejskich już kilka tygodni przed pogromem 11 sierpnia zaczęto szerzyć pogłoski o dzieciach rzekomo zamordowanych przez Żydów. Place handlowe, takie jak Rynek Kleparski czy dzisiejsza ul. Szeroka, niedaleko synagogi Kupa, gdzie ostatecznie doszło do dramatycznych scen, okazały się szczególnie niebezpieczne⁷. 27 lipca tłum zgromadził się na Rynku Kleparskim w odpowiedzi na wieść o aresztowaniu Żydówki za rzekome uprowadzenie dziecka. Prawie doszło do rozruchów, ale patrol milicyjny opanował sytuację. Ta interwencja jednak nie zakończyła antyżydowskich oskarżeń, te bowiem jedynie się potęgowały. Na „tandencie” już wiele dni przed pogromem powtarzano z ust do ust sensacyjne wiadomości o rzekomym znalezieniu zwłok 13 dzieci chrześcijańskich. Liczby te rosły, aby 11 sierpnia osiągnąć niebotyczne 60 ofiar⁸. Podczas procesu po pogromie jeden ze świadków zeznał, że usłyszał,

⁵ Rogers Brubaker zdefiniował przemoc etniczną jako przemoc „stosowaną w poprzek linii etnicznych [...], w których domniemane różnice etniczne są kodowane – przez sprawców, cele, wpływy strony trzeciej lub analityków – raczej jako integralne niż przypadkowe; innymi słowy jest to przemoc zakodowana jako taka, która jest znacząco wymierzona w inną etniczność [grupy obranej za cel]”; R. Brubaker, D.D. Laitin, *Ethnic and Nationalist Violence*, „Annual Review of Sociology” 1998, no. 24, s. 428.

⁶ Historia pogromu w Krakowie na podstawie: A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, Warszawa 2000; zob. również teŝe, *The Cracow Pogrom of August 1945: A Narrative Reconstruction*, [w:] *Contested Memories: Poles and Jews during the Holocaust and its Aftermath*, ed. by J.D. Zimmerman, New Brunswick 2003, s. 227.

⁷ Niestety, ze względu na błąd w tłumaczeniu oba rynki zostały przeze mnie mylnie zidentyfikowane w eseju *The Cracow Pogrom of August 1945: A Narrative Reconstruction*. Wydarzenia w czerwcu 1945 r. rozgrywały się na Rynku Kleparskim, a do pogromu doszło 11 sierpnia na ul. Szerokiej.

⁸ A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, s. 70, 212.

jak kobiety kilka dni przed pogromem „poczęły na cały głos wykrzykiwać obelgi i pogrożki pod adresem Żydów z Polski – »A wybić ich, gdyby oni [Żydzi] mieli taką władzę, jak Niemcy, to by nas wszystkich wymordowali«⁹».

W każdy piątek i sobotę na placu handlowym na Szerokiej zbierały się grupki chuliganerii, które potem szły pod synagogę Kupa (ul. Miodowa 27) i tam obrzucały kamieniami modlących się Żydów. To samo stało się rano w sobotę 11 sierpnia 1945 r.: grupa młodych ludzi obrzucała kamieniami główne wejście synagogi, a wierni próbowali ich odgonić. Przebywający akurat w synagodze żydowscy żołnierze wybiegli na zewnątrz, „a jeden z nich pochwyił wyrostka rzucającego kamienie w okno bożnicy i obił go”¹⁰. Ten zaczął uciekać. Jednak to zachowanie innego chłopca, Antoniego Nijakiego, miało kluczowe znaczenie dla rozwoju wydarzeń. Nijaki wszedł do bóżnicy, skąd – rzekomo namówiony przez nieznanego milicjanta – zaczął uciekać z wrzaskiem: „ludzie, ratujcie, chcą mnie mordować”, co wpłynęło niezwykle podniecająco na i tak już wzburzony tłum¹¹. Nagle plotka o mordzie rytualnym, powtarzana już od kilku tygodni, znalazła „potwierdzenie” w tym przerażonym, uciekającym chłopcu. Jego okrzyki stały się zapalnikiem przemocy antyżydowskiej w Krakowie.

Wkrótce po godz. 11 tłum zaatakował synagogę. Wyłamano bramę, poszukując pomordowanych jakoby dzieci. Wnętrze synagogi zniszczono i zdemolowano, podeptano święte rodłały i księgi religijne. Znajdujących się w świątyni Żydów wywleczono na ulicę wśród głośnych krzyków i obelg. Jeden z napastników krzychał: „Wy stare kurwy, jak was Hitler nie potrafił wykończyć, to my was wszystkich wykończymy”, „na polskiej ziemi jesteście i mordujecie jeszcze polskie dzieci”¹². Z relacji świadków wynika, że w całym mieście tego dnia dało się odczuć ożywienie nastrojów antyżydowskich, ale do zamieszek doszło głównie na ulicach dzielnicy Kazimierz: Miodowej, Starowiślniej, Przemyskiej i Józefa. Rozruchy osiągnęły największe natężenie w godzinach przedpołudniowych, między 11 a 13; około godz. 14 ustały, aby późnym popołudniem znowu przybrać na sile¹³. Wraz z nadejściem nocy na ulicach przedwojennej żydowskiej dzielnicy Kazimierz ucichło. W ciągu kilku następnych tygodni prokuratura postawiła w stan oskarżenia 25 osób. Od października 1945 do lutego 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie orzekł wobec 10 osób wyroki

⁹ Tamże, s. 68; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. 829/1255, Zeznania w sprawie Honoraty Pieprzyk.

¹⁰ A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, s. 203; AIPN, sygn. 829/1255, Akt oskarżenia przeciwko 25 uczestnikom pogromu w dniu 11 sierpnia, 5 IX 1945 r.

¹¹ A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, s. 203.

¹² Tamże, s. 76; AIPN, sygn. 829/1255, Protokół przesłuchania Bandysa Franciszka z 11 VIII 1945 r.

¹³ A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, s. 67–83.

od 6 miesięcy do 7 lat więzienia. Chociaż napięcie trwało w mieście jeszcze przez parę dni, do zamieszek już nie doszło.

Dokładna liczba ofiar pozostaje nieznana. W sprawozdaniu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce znajdujemy informację o pięciu osobach „ciężko rannych, [z których] 4 znajdują się w szpitalu na oddziale chirurgicznym, a jedna leży w szpitalu w bud[ynku] Komitetu Żyd[owskiego] przy ul. Długiej 38 [...]”¹⁴. Prawdopodobnie wielu innych zostało rannych, ale nie tak poważnie, by wymagać hospitalizacji, a tym samym rejestracji. Jedna ofiara śmiertelna, Róża Berger, która została pochowana na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie, znajduje potwierdzenie we wszystkich źródłach¹⁵.

Topolczany, poniedziałek, 24 września 1945 r.¹⁶

Około 40 dni później podobne wydarzenia nastąpiły w Topolczanach, gdzie Żydzi również byli celem antyżydowskiej nagonki już wiele dni wcześniej¹⁷. 10 września 1945 r. zakonnice, które prowadziły katolicką szkołę dla dziewcząt, dały posłuch plotkom, że szkoła wkrótce zostanie upaństwowiona (*poštátne- nie*), a one wyrzucone z pracy. Ta pogłoska mogła być prawdziwa, jeśli weźmie się pod uwagę politykę upaństwowienia szkół prowadzoną na Słowacji w 1945 r.¹⁸ Niemniej w obiegu plotka stopniowo nabierała coraz to nowych

¹⁴ *Sprawozdanie CKŻP z 12 sierpnia 1945 r.*, [w:] J. Kwiek, *Wydarzenia antyżydowskie 11 sierpnia 1945 r. w Krakowie. Dokumenty*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1, s. 25.

¹⁵ Niestety, w książce *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945* błędnie sugerowałam na podstawie fotografii z Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, że w pogromie zginęło co najmniej pięć osób. Julian Kwiek przekonująco argumentował, że te fotografie pochodzą z pogrzebu pięciu ofiar Żydów zamordowanych poza miastem w kwietniu 1946 r.; J. Kwiek, Anna Cichopek, „Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945”, *Żydowski Instytut Historyczny*, Warszawa 2000, ss. 269, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2001, nr 2, s. 253–263.

¹⁶ Historia pogromu w Topolczanach na podstawie: I. Kamenec, *Protižidovský pogrom v Topolčanoch v septembri 1945*, „Studia Historica Nitriensia” 2000, nr 8, s. 85–97; A. Cichopek-Gajraj, *Beyond Violence: Jewish Survivors in Poland and Slovakia...*, s. 126–130.

¹⁷ Słowackie organizacje żydowskie zwracały uwagę na hasła wymierzone przeciwko Żydom, Czechom, i komunistom wznoszone w pociągu relacji Nitra–Prievidza w zachodniej Słowacji już od połowy września 1945 r.; zob. Słowackie Archiwum Narodowe w Bratysławie (Slovenský Národný Archiv, dalej: SNA), PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, List Organizacji Prześladowanych Rasowo przez Faszystowski Reżim (Sdružení Fašistickým Režimom Rasove Prenasledovaných, SRP) do komisarza spraw wewnętrznych Júliusa Viktorého w Bratysławie, 8 X 1945 r.

¹⁸ Więcej informacji o nacjonalizacji szkół w powojennej Słowacji: J.R. Felak, *After Hitler, before Stalin: Catholics, Communists, and Democrats in Slovakia, 1945–1948*, Pittsburgh (Pa.) 2009, s. 9–17.

elementów narracyjnych, takich jak rzekome żydowskie pochodzenie nowych nauczycieli. Matki uczennic głośno oskarżały Żydów o próby przejęcia szkoły w celu ochrony żydowskich dzieci uczęszczających do tej instytucji¹⁹. Dyrektorka szkoły E. Kokodičová poprosiła matki uczennic o pomoc w zapobieżeniu upaństwowieniu i sekularyzacji szkoły. W odpowiedzi przedstawiciele rodziców wysłali petycję do komisarza edukacji w Bratysławie, aby ten anulował upaństwowienie katolickiej szkoły w Topolczanach²⁰.

W poniedziałek 24 września o godz. 8.00 rano kilkadziesiąt kobiet (głównie matki uczennic) przyszło do biura regionalnej komisji narodowej (Okresný Národný Výbor, ONV), by domagać się wstrzymania nacjonalizacji szkoły i wydalenia z niej żydowskich uczennic²¹. W tym momencie nie jest jasne, kto co powiedział do protestujących. Według raportu komisarza spraw wewnętrznych w Bratysławie, wiceprzewodniczący ONV rzekomo powiedział kobietom, by „wzięły automaty i szły na Żydów”²². Według Organizacji Prześladowanych Rasowo przez Faszystowski Reżim (Sdruženie Fašistickým Režimom Rasove Prenasledovaných, SRP) w Bratysławie, kobiety szczególnie się rozżłościły, gdy urzędnik im oznajmił, że upaństwowienie to nie ich sprawa²³. Inny z kolei urzędnik podobno wysłał kobiety do miejskiego inspektora szkolnego. Inspektor próbował przekonać protestujących, że plotka o upaństwowieniu szkoły jest nieprawdziwa. W tym momencie, zgodnie z ustaleniami Ivana Kameneca, badacza tego pogromu, przed budynkiem inspektora zgromadziło się już około 160 osób²⁴. Ludzie ci byli gotowi ruszyć w kierunku szkoły. Gniew narastał, gdy tłum obiegły nowe opowieści o Żydach wyrzucających zakonnice, ściągających krzyże ze ścian i niszczących inne symbole religijne w katolickiej szkole.

Po opuszczeniu budynku inspektora kobiety krzyczały, podburzając tłum: „Precz z Żydami”, „Żydzi są winni wszystkiemu”, „wydalić ich z Topolczan”, „wydalić żydowskie dzieci z naszych szkół” i „zabronić żydowskiemu lekarzowi

¹⁹ I. Kamenec, *Protižidovský pogrom v Topolčanoch v septembri 1945*, s. 89–90.

²⁰ SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Sprawozdanie dotyczące antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 3 XI 1945 r.

²¹ W różnych sprawozdaniach można znaleźć liczby od 20 do 60 uczestniczek.

²² W oryg. „aby si vzaly automaty a išly na Židov”; SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Sprawozdanie z antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 3 XI 1945 r.

²³ Tamże, List SRP do komisarza spraw wewnętrznych Júliusa Viktorého w Bratysławie, 8 X 1945 r.

²⁴ I. Kamenec, *Protižidovský pogrom v Topolčanoch v septembri 1945*, s. 90. W sprawozdaniu rządowym jest mowa o 5 tys. osób zgromadzonych na pobliskich ulicach, ale skoro całe miasto liczyło nie więcej niż 9 tys. mieszkańców, liczba ta jest wysoce nieprawdopodobna. 500 byłoby bliższe prawdy, chociaż też zawyżone; SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Sprawozdanie z antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 3 XI 1945 r.

Bergerowi szczepienia naszych dzieci!”²⁵. Przemoc stała się nieunikniona, gdy protestujący oskarżyli lekarza Karola Bergera, który szczepił w szkole tego dnia dzieci w wieku od 7 do 8 lat, o ich otrucie zgodnie z wierzeniami, że Żydzi mordują chrześcijańskie dzieci. Rozwścieczone matki weszły do szkoły, domagając się dostępu do klasy, gdzie lekarz przebywał z dziećmi. Słyszając płacz dzieci (zapewne przestraszonych szczepieniem i krzykami na ulicy) i błędnie go interpretując, matki włamały się do klasy, wyciągnęły z niej lekarza i wydały go tłumowi na ulicy z krzykiem: „Ty, Żydzie, trujesz nam dzieci jadłem!”²⁶. Lekarzowi udało się uciec do biura lokalnego urzędu bezpieczeństwa (Národná Bezpečnosť, NB), skąd został przewieziony do pobliskiego szpitala razem z innymi rannymi w zamieszkach²⁷. W całym mieście 200–300 osób atakowało żydowskich mieszkańców i plądrowało ich mieszkania²⁸. Grupa ludzi próbowała nawet – bez powodzenia – wyciągnąć żydowskie dzieci ze szkoły. Inni równie bezskutecznie żądali od miejscowego oddziału NB wydania Żydów, którzy tam znaleźli schronienie²⁹.

Władze miejskie zareagowały na wydarzenia z dużym opóźnieniem. Antysemickie pogłoski zostały zdementowane w radiu tylko raz o 18.45, kiedy najgorsze już się zakończyło³⁰. Policji nie udało się rozproszyc tłumu przed wtargnięciem do szkoły. Wreszcie około południa specjalne jednostki pomocnicze opanowały sytuację³¹. Około godz. 18.00, kiedy 40-osobowa jednostka NB przybyła z Bratysławy, było już po zamieszkach. W topolczańskim pogromie zostało rannych prawdopodobnie 47 osób, z których 15 wymagało hospitalizacji³². Następnego dnia, we wtorek 25 września, bratysławskie NB aresztowało albo 9 albo 11 najbardziej aktywnych i młodych (od 17 do 24 lat) uczestników pogromu³³. W sumie w kolejnych dniach zostało aresztowanych około

²⁵ „Preč so Židma, Židia sú všetkému vinní, vyžeňme ich z Topolčan, vyžeňme židovské deti z našich škôl, zebraňme očkovaniu našich detí židovským lekárom Bergerom”; SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Sprawozdanie z antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 3 XI 1945 r.

²⁶ „Ty Žid otravuješ nám deti jedom”; tamże.

²⁷ SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Sprawozdanie na temat przyczyn antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 5 X 1945 r.

²⁸ I. Kamenec, *Protižidovský pogrom v Topolčanoch v septembri 1945*, s. 92.

²⁹ SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Sprawozdanie na temat przyczyn antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 5 X 1945 r.

³⁰ Tamże, List SRP do komisarza spraw wewnętrznych Júliusa Viktorého w Bratysławie, 8 X 1945 r.

³¹ Nie jest jasne, czy były to jednostki wojskowe, czy policyjne.

³² SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Sprawozdanie z antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 3 XI 1945 r.

³³ Tamże. Według sprawozdania aresztowano 11 osób. Kamenec twierdził, że aresztowano 9 osób; I. Kamenec, *Protižidovský pogrom v Topolčanoch v septembri 1945*, s. 93.

50 osób, z których wiele znalazło się w obozie pracy w Iławie lub w więzieniu w Topolczanach³⁴. Wojsko przeprowadziło odrębne dochodzenie i aresztowało w związku z zamieszkami 20 żołnierzy.

Kontekst przedwojenny: antysemityzm

Gdy szuka się przyczyn, bez wątpienia trzeba poddać analizie przedwojenny kontekst społeczny i polityczny. Należy jednak zauważyć, że w wielu miastach o podobnej przedwojennej sytuacji politycznej, demografii czy nasileniu antysemityzmu po wojnie do pogromów nie doszło. Przedwojnie, choć ważne dla usytuowania powojennych wydarzeń w dłuższej perspektywie historycznej, jest więc tylko jednym z wielu czynników pomagających nam zrozumieć powojenną przemoc wobec Żydów.

Chociaż przed wojną żydowska ludność Krakowa i Topolczan była proporcjonalnie taka sama (25% mieszkańców miasta), ich widoczność na tle większości musiała być inna w ćwierćmilionowym mieście (Kraków) niż w kilkutyśiecznym miasteczku (Topolczany)³⁵. Niemniej w obu miejscach Żydzi stanowili najliczniejszą mniejszość narodową/etniczną. Ludność żydowską przedwojennego Krakowa cechowało ogromne zróżnicowanie, aczkolwiek większość była religijna, uboga i skupiona w dzielnicy Kazimierz³⁶. Bardziej spolonizowane oraz zasymilowane rodziny mieszkaly głównie poza Kazimierzem. Uogólniając, krakowscy Żydzi należeli do niższej klasy średniej, z zatrudnieniem skoncentrowanym w sektorze handlowym i przemyśle lekkim, choć stanowili także sporą część krakowskiej inteligencji. Podobny profil znajdujemy w Topolczanach, z tym że tamtejsza społeczność żydowska była jedną z najlepiej sytuowanych na tle przedwojennej Słowacji³⁷.

³⁴ SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Sprawozdanie z antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 3 XI 1945 r.

³⁵ W Krakowie między 1924 a 1939 r. populacja wahała się od 184 do 251 tys., żydowska ludność zaś od 46 do 65 tys. Według spisu ludności z 1930 r., w Topolczanach mieszkalo 8730 ludzi, w tym 2200 Żydów; por. S. Martin, *Jewish Life in Cracow, 1918–1939*, London 2004, s. 16; R.J. Büchler, *Židovská náboženská obec v Topoľčanoch: počiatky, rozvoj, zánik*, Bratislava 1996, s. 10, 59.

³⁶ O żydowskiej historii przedwojennego Krakowa pisali: Majer Bałaban (*Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*, Kraków 1928), Andrzej Żbikowski (*Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, Warszawa 1994), Eugeniusz Duda (*The Jews of Cracow*, Kraków 1999), tenże wspólnie z Jackiem Balcewiczem (*Jewish Cracow: a Guide to the Historical Buildings and Places of Remembrance*, Kraków 2003), Sean Martin (*Jewish Life in Cracow, 1918–1939*).

³⁷ Zob. dalej w tekście analizę wojennej aryżacji; R.J. Büchler, *Židovská náboženská obec v Topoľčanoch...*s. 62, 86–90.

W tej analizie jednak większe znaczenie niż demograficzny czy zawodowy profil obu społeczności żydowskich mają postawy większości etnicznej wobec jej żydowskich sąsiadów. Oba miasta były świadkiem natężenia polityki prawicowej i fali antysemityzmu w okresie międzywojennym. Należy wszakże podkreślić, że o ile antysemityzm występował w Krakowie i ogólnie w Polsce przez cały okres międzywojenny, o tyle w Topolczanach i na Słowacji przerodził się w problem społeczny dopiero pod koniec lat 30.

Już pod koniec I wojny światowej Kraków stał się sceną dwóch antyżydowskich pogromów – w kwietniu 1918 i czerwcu 1919 r. Kwietniowe rozruchy trwały kilka dni, od 16 do 23 tego miesiąca³⁸. Tłumy głównie młodych ludzi, podburzonych przez kobiety, a dowodzonych przez zdemobilizowanych żołnierzy, okradaly i niszczyły mienie, biły i raniły wielu przechodniów. Jeden mężczyzna zginął, a około 60 osób zostało aresztowanych. Historycy, którzy badali ten pogrom, Shlomo Leser, Andrzej Żbikowski i Jan M. Małecki, zauważyli, że czas, gdy doszło do rozruchów, nie był przypadkowy. Zaledwie dwa miesiące wcześniej, 9 lutego 1918 r., został podpisany traktat pokojowy między Ukrainą a państwami centralnymi, w którym między innymi odstępowano Ukrainie Chełmszczyznę. Fale protestów przeciwko tej decyzji przetoczyły się przez Kraków i całą Galicję wiosną 1918 r. Żbikowski i Leser główną przyczynę pogromu upatrywali w owych niepokojach politycznych, wskazując, że Żydów postrzegano jako część spisku żydowsko-niemiecko-ukraińskiego³⁹. Żbikowski zwrócił również uwagę na artykuły prasowe i plotki, jakoby Żydzi zabili chrześcijańskiego duchownego⁴⁰.

Wszyscy historycy wskazywali też na ówczesną sytuację gospodarczą, a konkretnie braki aprowizacyjne, wzrost cen mąki i głód, a także oskarżenia Żydów o spekulację jako istotną przyczynę zamieszek. Leser podkreślił również antysemityzm oraz natężony nacjonalizm polski (nadzieje na niepodległość) i żydowski (deklaracja Balfoura)⁴¹. Opisał ponadto potęgującą się atmosferę antyżydowską w Krakowie pod koniec 1918 r., kiedy przemoc wobec Żydów rozprzestrzeniła się po całej Galicji, a publikacje prasowe wręcz nasilały napięcia polityczne, religijne i narodowościowe⁴². Braki aprowizacyjne wciąż stanowiły

³⁸ S. Leser, *The Polish-Jewish Relations in Cracow and Vicinity: On the background of the events and the frictions in the area in the years 1918–1925*, Haifa 1992 [skrót w j. angielskim, s. 13–19]; J.M. Małecki, *Zamieszki w Krakowie w kwietniu 1918 r. Pogrom czy rozruchy głodowe?*, [w:] *The Jews in Poland*, vol. 1, ed. by A.K. Paluch, Cracow 1992, s. 245–257; A. Żbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, s. 304–309.

³⁹ S. Leser, *The Polish-Jewish Relations in Cracow and Vicinity...*, s. 13; A. Żbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, s. 304.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ S. Leser, *The Polish-Jewish Relations in Cracow and Vicinity...*, s. 13.

⁴² Tamże, s. 14–16.

problem, a plotki o „Żydach-komunistach” rzekomo roznoszących ulotki bolszewickie jedynie pogorszyły sytuację⁴³. W takiej atmosferze ponownie doszło w mieście do pogromu 6 czerwca 1919 r., kiedy drobna kłótnia o cenę chustki między dwoma hallerczykami a żydowskim kramarzem w Sukiennicach przerodziła się w bijatykę, ta zaś w zamieszki uliczne⁴⁴. Żydowska samoobrona także wkroczyła do akcji, padły strzały i ofiary po obu stronach⁴⁵.

Te poważne zajścia były jedynie pierwszymi z licznych incydentów w kolejnych latach. W latach 20., według Lesera, Kraków był świadkiem zastrzelenia żydowskiego studenta, ograniczania liczby żydowskich studentów przyjętych na Uniwersytet Jagielloński, podkładania bomb pod żydowskimi instytucjami, prób bojkotu gospodarczego, ograniczania żydowskiego handlu i antysemitycznej retoryki w polskich gazetach i Kościele katolickim⁴⁶. Także Sean Martin w ważnej publikacji o żydowskich instytucjach społecznych w przedwojennym Krakowie wspominał o próbach ograniczenia praw obywatelskich Żydów, o obostrzeniach dotyczących używania jidysz i hebrajskiego w życiu publicznym, a także próbach wprowadzenia getta ławkowego, czyli segregacji studentów żydowskich i nieżydowskich na uczelniach krakowskich⁴⁷.

Międzywojenny Kraków nie był pod tym względem wyjątkowy. Antysemityzm, z jego elementami magiczno-religijnymi i rasowymi, przesycił sferę publiczną w przedwojennej Polsce. Pierwsze dwa lata po wojnie były wyjątkowo burzliwe. Po 1920 r., kiedy pogromy ustały, antysemityzm pozostał. Według Ezry Mendelsohna, Żydzi zostali skutecznie wyłączeni ze służby cywilnej. Prawa gospodarcze, takie jak zakaz pracy w niedzielę, dodatkowo uszczupliły możliwości zarobkowania Żydów polskich⁴⁸. Mendelsohn zwrócił ponadto uwagę, że wprawdzie Józef Piłsudski powstrzymywał przejawy skrajnego antysemityzmu (demonstrowanego np. przez endecję), sytuacja jednak pogorszyła się

⁴³ A. Żbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, s. 307–308.

⁴⁴ Tamże, s. 307.

⁴⁵ Tamże. Zob. też S. Leser, *The Polish-Jewish Relations in Cracow and Vicinity...*, s. 15.

⁴⁶ S. Leser, *The Polish-Jewish Relations in Cracow and Vicinity...*, s. 15–17.

⁴⁷ S. Martin, *Jewish Life in Cracow, 1918–1939*, s. 12–13. Kwestie obywatelstwa i ograniczeń dotyczących używania języka jidysz były reliktem ustawodawstwa z czasu zaborów. Wszystkie pozostałości prawne po zaborach zostały usunięte w kwietniu 1931 r.; zob. S. Rudnicki, *Anti-Jewish legislation in interwar Poland*, [w:] *Antisemitism and Its Opponents in Modern Poland*, ed. by R. Blobaum, Ithaca 2005, s. 148–170.

⁴⁸ E. Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe between the World Wars*, Bloomington 1983, s. 42–43 [wyd. polskie: *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 1992]. Szymon Rudnicki twierdził, że prawo to wyrażało interesy katolickie i socjalistyczne i nie było celowo antysemityczne. Niezależnie od intencji owo ustawodawstwo miało negatywny wpływ na sytuację gospodarczą Żydów, podobnie jak prawo o oficjalnych dniach świątecznych; S. Rudnicki, *Anti-Jewish legislation in interwar Poland*, s. 154.

już na początku lat 30.⁴⁹ Po śmierci Piłsudskiego w 1935 r. antysemityzm zdominował polską politykę i ulicę. W ciągu zaledwie dwóch lat 1935–1937 doszło do antyżydowskiej przemocy w ponad 150 miejscowościach, w tym w Przytyku, Mińsku Mazowieckim i Brześciu nad Bugiem⁵⁰. Bojkot żydowskiego handlu, ograniczenia zatrudnienia czy getta ławkowe na uniwersytetach stały się w dużej mierze codziennością. By użyć słów Szymona Rudnickiego, antyżydowskie ustawodawstwo z lat 1937–1938 (np. ustawa o uboju rytualnym) jeszcze bardziej „podważyło ducha równości obywatelskiej”⁵¹.

Żydzi na Słowacji także musieli sobie radzić z antysemityzmem i skrajną prawicą, ale w mniejszym stopniu i stosunkowo później niż w Polsce. Zaraz po I wojnie światowej czescy i słowaccy Żydzi doświadczyli powojennej fali niepokoju społecznych, antysemityzmu, grabieży i zamieszek, ale w skali bez porównania mniejszej niż to, co działo się w Polsce czy na Węgrzech⁵². W latach 20. Żydzi słowaccy nie spotykali się z dyskryminacją prawną lub społeczną tak obecną w Polsce w tym samym czasie. Zmiana na gorsze nastąpiła w połowie lat 30., kiedy nazizm, węgierski irredentyzm i nacjonalizm sudecki wpłynęły szczególnie niepokojąco na słowacką część kraju. Skrajny słowacki nacjonalizm rósł w siłę pod kierunkiem Słowackiej Partii Ludowej Hlinki (Hlinkova Slovenská Ľudová Strana, HSĽS, *L'udáki*), kierowanej kolejno przez dwóch księży katolickich, Andreja Hlinkę, a od października 1939 Jozefa Tiso⁵³. Podobnie jak w Polsce, atmosfera antysemicka i przemoc fizyczna stały się bardziej rozpowszechnione w połowie lat 30. Na przykład w przeddzień hiszpańskiej wojny domowej, w marcu 1936 r., *L'udáki* rozpętały kampanię przeciwko „bolszewickim Żydom”. Wybuchły zamieszki, w których ucierpieli głównie Żydzi bratysławscy i ich własność⁵⁴. Prawicowe gazety tylko podgrzewały atmosferę antysemicką. Jednak w przeciwieństwie do Polski Żydzi słowaccy mogli liczyć na ochronę praw obywatelskich przez rząd w Pradze.

Ochrona ta osłabła po październiku 1938 r., kiedy Pierwsza Republika Czechosłowacka dobiegła końca, a rozpoczęła się Druga Republika Czecho-

⁴⁹ Było to związane z wielkim kryzysem i rozwojem nazizmu za zachodnią granicą; E. Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe between the World Wars*, s. 69.

⁵⁰ Tamże. Na temat pogromów z lat 30. zob. także A. Landau-Czajka, *W jednym stali domu. Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933–1939*, Warszawa 1998; W. Śleszyński, *Zajścia antyżydowskie w Brześciu nad Bugiem 13 maja 1937*, Białystok 2004; J. Żyndl, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994.

⁵¹ S. Rudnicki, *Anti-Jewish legislation in interwar Poland*, s. 170.

⁵² E. Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe between the World Wars*, s. 150.

⁵³ Y.A. Jelinek, *The Parish Republic: Hlinka's Slovak People's Party, 1939–1945*, New York 1976; J.R. Felak, *At the Price of the Republic: Hlinka's Slovak People's Party, 1929–1938*, Pittsburgh 1994.

⁵⁴ J.M. Ward, *Priest, Politician, Collaborator: Jozef Tiso and the making of fascist Slovakia*, Ithaca 2013, s. 143.

-Słowacka, z szeroką autonomią słowacką. W listopadzie 1938 r. Tiso jako nowy premier autonomicznej prowincji zaatakował Żydów, obwiniając ich o katastrofę pierwszego arbitrażu wiedeńskiego⁵⁵. Rząd podjął próby deportacji kilku tysięcy Żydów ze Słowacji. Antysemickie zamieszki wybuchły w zachodniej części kraju⁵⁶. Niedługo potem Dekret 63 z kwietnia 1939 r. przyniósł, używając słów Mendelsohna, „kres prawnej równości Żydów w Słowacji” przez wprowadzenie *numerus clausus* w zawodach prawniczych, wykluczenie Żydów z urzędów notarialnych i pozwolenie dziennikarzom żydowskim na pracę wyłącznie w żydowskich gazetach⁵⁷.

W Topolczanach nie doszło do przemocy antyżydowskiej przed wojną z wyjątkiem listopada 1918 r., kiedy wiele żydowskich sklepów i mieszkań zostało okradzionych w trakcie zamieszek, które dotknęły całą społeczność miasta, nie tylko Żydów⁵⁸. Lata 20. to dla Żydów topolczańskich czas spokoju. To się jednak zmieniło w latach 30., kiedy antysemityzm i ustawodawstwo antysemickie wpłynęły na życie miejscowych Żydów tak jak w innych częściach regionu. W końcu nieprzypadkowo Słowacka Partia Ludowa Hlinki stała się największą i najbardziej popularną partią w mieście, z większością w radzie miejskiej⁵⁹. Jej oficjalna platforma polityczna była niezmiernie nacjonalistyczna i antysemicka, cieszyła się przy tym popularnością wśród nieżydowskiej klasy średniej.

W obu krajach i w obu miastach w okresie międzywojennym zostały zatem wzmocnione długotrwałe wzorce antyżydowskich uprzedzeń. Te szablony czy klisze myślenia i działania wpływały na postawy wobec Żydów podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Aby użyć słów Doris Bergen, uprzedzenia te stanowiły łatwopalny materiał (*tinder*), który sprawił, że wojenne i powojenne zabójstwa Żydów były możliwe i do pomyślenia⁶⁰. Należy przy tym podkreślić,

⁵⁵ Tamże, s. 167. 2 XI 1938 r. tzw. pierwszy arbitraż wiedeński zmusił Czecho-Słowację do rezygnacji z terytoriów w południowej Słowacji i Rusi Zakarpackiej na rzecz Węgier. Czecho-Słowacja zachowała zachodnie miasta: Bratysławę i Nitrę, natomiast Węgry uzyskały najbardziej sporne miasta słowackie z ponad 50-procentową ludnością węgierską: Koszyce, Užhorod i Mukaczewo. W postępowaniu arbitrażowym Słowacja straciła 21% terytorium, 20% przemysłu i ponad 30% gruntów rolnych. W latach wojny arbitraż wiedeński był główną kością niezgody między Słowacją i Węgrami.

⁵⁶ J.M. Ward, *Priest, Politician, Collaborator: Jozef Tiso...*, s. 173.

⁵⁷ E. Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe between the World Wars...*, s. 166–167 [wyd. polskie s. 230].

⁵⁸ Büchler pisał „V dôsledku sociálneho útlaku a biedy došlo 2. novembra 1918 v Topolčanoch k rabovačkám, pričom boli vydrancované aj židovské obchody a byty [W wyniku ucisku społecznego i ubóstwa 2 listopada 1918 w Topolczanach doszło do rabunków, przy czym okradziono także żydowskie sklepy i mieszkania]”; tenże, *Židovská náboženská obec v Topolčanoch...*, s. 59.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ D.L. Bergen, *War and Genocide: A Concise History of the Holocaust*, Lanham 2009, s. 1.

że przemoc fizyczna była wprawdzie bardziej rozpowszechniona w przedwojennym Krakowie niż Topolczanach, ale po wojnie doszło do pogromów w obu miastach. Zarazem jednak można wskazać miasta (szczególnie w Polsce), które doświadczyły antysemityzmu i przemocy antyżydowskiej w okresie międzywojennym, ale nie stały się miejscem pogromów po 1945 r. W związku z tym bliższe w czasie doświadczenia II wojny światowej wydają się oferować znacznie więcej wskazówek co do przyczyn powojennej przemocy wobec Żydów.

Kontekst wojenny: kradzież mienia

Jan Tomasz Gross argumentował, że awans społeczny w wyniku rabunku mienia żydowskiego podczas II wojny światowej, chciwość i obawy przed restytucją tegoż mienia po wojnie były główną przyczyną powojennych pogromów⁶¹. Twierdził, iż przyczyn tego nowego zjadliwego charakteru powojennego antysemityzmu w Polsce należy szukać nie w zbiorowych „halucynacjach” ani w przedwojennych postawach, ale w rzeczywistych doświadczeniach z lat wojny, w tym mordowaniu żydowskich sąsiadów i rabunku ich dóbr⁶². Istotnie podczas wojny w Polsce i na Słowacji majątek żydowski „zmienił właścicieli”, co dało podstawę jednej z największych rewolucji społecznych wywołanych II wojną światową, kiedy to nieżydowscy mieszkańcy obrzeży miasteczek wprowadzili się do ich centrum, a mieszkańcy większych miast przejęli żydowskie mieszkania, firmy i sklepy⁶³. Całkowite przejście-grabież własności ludności żydowskiej dopełniło się w obu krajach do końca 1945 r. (były jednak wielorakie różnice i powróć do nich w dalszej części artykułu).

Kraków jest dobrym przykładem ekonomicznej eksploatacji Żydów w okupowanej Polsce⁶⁴. We wrześniu 1939 r. hitlerowscy okupanci wydali rozkaz,

⁶¹ J.T. Gross, *Fear: Antisemitism in Poland after Auschwitz: An Essay in Historical Interpretation*, New York 2006 [wyd. polskie: *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008]. Zob. również J.T. Gross, współpraca I. Grudzińska-Gross, *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Warszawa 2011. Najnowsze badania w kwestii mienia żydowskiego w Polsce podczas wojny i po jej zakończeniu: *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. J. Grabowski, D. Libionka, Warszawa 2014.

⁶² J.T. Gross, *Fear...*, s. 246.

⁶³ M.C. Steinlauf, *Bondage to the Dead: Poland and the Memory of the Holocaust*, Syracuse, NY 1997.

⁶⁴ A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 2001. J. Aleksandrowicz, *Kartki z dziennika doktora Twardego*, Kraków 2001; K. Zimmerer, *Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie 1939–1945*, Kraków 2004; T. Pankiewicz, *The Cracow Ghetto Pharmacy*, New York 1987 [najnowsze wyd. polskie: *Apteka w getcie krakowskim*, Kraków 2013]; M. Staner, *The Eyewitness*, Kraków 1999; A. Pióro, *The Cracow Ghetto 1941–1943: A Guide to the Area of*

aby wszystkie żydowskie sklepy, kawiarnie, restauracje i przedsiębiorstwa były oznaczone gwiazdą Dawida. W październiku władze niemieckie zaczęły wyznaczać tymczasowych zarządców nieruchomości żydowskich. W listopadzie zamroziły wszystkie żydowskie konta i lokaty bankowe. W grudniu zablokowały żydowskie emerytury i renty, włącznie z wojskowymi i wdowimi. W styczniu 1940 r. władze Generalnego Gubernatorstwa przystąpiły do konfiskaty majątku żydowskiego. Codziennie przeprowadzano niezapowiedziane blokady ulic, przeszukiwania domów i łapanki do prac publicznych. Zabroniono Żydom sprzedaży ich własności nie-Żydom, jednocześnie przydzielając przestronniejsze i lepiej usytuowane żydowskie mieszkania niemieckim urzędnikom i Polakom⁶⁵. Michał Borwicz opisał ten proceder następująco:

Obok rzeczy oddawanych przez ofiary znajomym na przechowanie zostały tzw. „pożydowskie” mieszkania i „pożydowskie” sklepy. Powtórzmy i uświadomijmy sobie: były to okruchy okruchów i odpadki odpadków. Niemcy zrobili zresztą wszystko, by ludność zmusić do korzystania z tych dóbr. W wielu miastach jeszcze przed zamknięciem Żydów w ghettach mieszkania Polaków zajmowali Niemcy, kierując wyrzuconych do mieszkań „pożydowskich”. Jak wszędzie i jak zawsze, nie brakło oczywiście takich, którzy na ten łup po ofiarach zachłannie czekali⁶⁶.

Nazistowska taktyka *divide et impera* jeszcze bardziej zantagonizowała i tak już podzielone społeczeństwo okupowanej Polski.

Rozporządzeniem z listopada 1939 r. generalny gubernator Hans Frank utworzył Urząd Powierniczy (Treuhandstelle) dla GG, który miał nadzorować zarządzanie żydowskimi przedsiębiorstwami, sklepami i domami po ich przejęciu przez volksdeutsche, Niemców, Ukraińców i Polaków. Jan Grabowski ustalił, że już w grudniu 1939 r. w Krakowie wśród 137 treuhänderów było 90 Polaków. Czesław Łuczak szacuje, że w kwietniu 1940 r. treuhänderzy przejęli około 700 przedsiębiorstw w Krakowie oraz 3 tys. w całym dystrykcie krakowskim⁶⁷. W odosobnionych przypadkach dozwolono współpracę między byłym właścicielem a zarządcą, ale regułą stały się raczej brutalne konfiskaty mienia.

the Former Ghetto, Cracow 2005; A.L. Bauminger, *The Fighters of the Cracow Ghetto*, Jerusalem 1987; A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002; M. Borwicz, *Organizowanie wściekłości*, Warszawa 1947.

⁶⁵ A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, s. 20. Zob. także J. Grabowski, *Zarząd Powierniczy i nieruchomości żydowskie w Generalnym Gubernatorstwie*. „Co można skonfiskować? W zasadzie wszystko”, [w:] *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim...*, s. 78–85; D. Swałtek-Niewińska, „Gospodarowanie” żydowskimi meblami w Krakowie w latach 1939–1945. *Działalność Möbelbeschaffungsamt*, [w:] tamże, s. 255–264.

⁶⁶ M. Borwicz, *Organizowanie wściekłości*, s. 30.

⁶⁷ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 235; J. Grabowski, *Zarząd Powierniczy i nieruchomości żydowskie w Generalnym Gubernatorstwie...*, s. 79.

Powstanie getta w marcu 1941 r. sygnalizowało nowy etap wywłaszczenia krakowskich Żydów. Na krakowskim Podgórzu władze okupacyjne wyznały 320 budynków, w których wkrótce miało mieszkać około 15 tys. ludzi. Niektóre żydowskie i nieżydowskie rodziny umówiły się na zamianę mieszkań, ale takie uzgodnienia rzadko dochodziły do skutku z dwóch powodów. Po pierwsze, administracja niemiecka rzadko respektowała takie umowy, a po drugie, getto było przeludnione i zajęcie całego mieszkania przez jedną rodzinę okazało się nierealne. Ponadto w obliczu większych zagrożeń mieszkania straciły na znaczeniu. W czerwcu i październiku 1942 r. rozpoczęły się deportacje osób chorych, starszych, kobiet i dzieci, a w marcu 1943 r. doszło do ostatecznej likwidacji getta. Cokolwiek pozostało po ofiarach, zostało albo rozkradzione, albo wyprzedane. Po wojnie dawna dzielnica żydowska Kazimierz została prawie całkowicie zasiedlona przez ludzi z Krakowa i okolic oraz przez uchodźców bądź repatriantów spoza regionu, którzy wprowadzili się do kamienic opuszczonych przez ich dawnych żydowskich mieszkańców. W całym Krakowie, jak pisze Dagmara Swałtek-Niewińska, „w mieszkaniach krakowskich mieszczan można trafić na przedmioty, które ornamentyką jednoznacznie wskazują na tożsamość dawnych właścicieli”⁶⁸.

W swojej *Gospodarce wyłączonej* krytyk literacki Kazimierz Wyka pisał w 1945 r., że wojna spowodowała „głębką deprawację” Polaków w wyniku konieczności „przetrwania w systemie opartym na fikcji”, poza prawem bądź w niezgodzie z prawem okupanta, w „**gospodarce wyłączonej moralnie, wyłączonej ze wspólnoty społeczno-państwowej** [wyróżnienie w oryginale – A.C.G.]”⁶⁹. Ludność pod okupacją nauczyła się „legalnego kantu”, dawać sobie radę przez stosowanie wszelkiego możliwego szachrajstwa. O Polakach, którzy skorzystali z rabunku mienia żydowskiego, Wyka pisał:

Skrót bowiem gospodarczo-moralnego stanowiska przeciętnego Polaka wobec tragedii Żydów wygląda tak: Niemcy, mordując Żydów, popełnili zbrodnię. My byśmy tego nie zrobili. Za tę zbrodnię Niemcy poniosą karę, Niemcy splamili swoje sumienie, ale my – my już teraz mamy same korzyści i w przyszłości będziemy mieli same korzyści, nie brudząc sumienia, nie plamiąc dłoni krwią. Trudno o paskudniejszy przykład moralności jak takie rozumowanie naszego społeczeństwa⁷⁰.

Okupacja niemiecka przeorała pojęcie moralności w życiu codziennym i jak pisał Jan Tomasz Gross, zmieniła „normy wyznaczające akceptowalne

⁶⁸ D. Swałtek-Niewińska, „*Gospodarowanie*” żydowskimi meblami w Krakowie w latach 1939–1945..., s. 287.

⁶⁹ K. Wyka, *Gospodarka wyłączona*, [w:] tegoż, *Życie na niby. Pamiętnik po klęsce*, Kraków 1984, s. 144.

⁷⁰ Tamże, s. 157.

sposoby postępowania w stosunku do Żydów⁷¹. Wszystko to miało tragiczne konsekwencje po wojnie.

W wojennych Topolczanach, podobnie jak w Polsce, Żydzi stracili całe mienie, ale w innych warunkach politycznych quasi-niepodległego państwa słowackiego pod kierownictwem Tiso. Aż do niemieckiej okupacji we wrześniu 1944 r. Słowacja miała pełną autonomię w sprawach wewnętrznych, włącznie z polityką wywłaszczenia ludności żydowskiej. Aryzacja mienia żydowskiego rozpoczęła się już w pierwszych miesiącach słowackiej niepodległości w 1939 r. Nowy rząd zrewidował zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej i mianował tymczasowych nieżydowskich zarządców dużych przedsiębiorstw należących do Żydów⁷². W lutym 1940 r. słowacki parlament uchwalił reformę rolną, która pozwoliła państwu na wykup ziemi z „obcych rąk”, a następnie na jej redystrybucję wśród drobnych rolników. W praktyce „obce ręce” oznaczały żydowskich właścicieli ziemskich⁷³. W czerwcu 1940 r. weszła w życie pierwsza ustawa aryzacyjna dotycząca żydowskich przedsiębiorstw i żydowskich pracowników (*o židovských podnikach a židoch zamestnaných*). W jej wyniku przejęto jedynie kilkanaście przedsiębiorstw⁷⁴. Proces przyspieszył w listopadzie 1940 r., kiedy druga ustawa aryzacyjna zalegalizowała zbiorową likwidację żydowskich przedsiębiorstw⁷⁵. Według Ladislava Lipschera, do końca 1941 r. większość tych przedsiębiorstw (9355) została zlikwidowana, a tylko 1888 uległo aryzacji⁷⁶.

W 1941 r. rozpoczął się ostatni etap wywłaszczenia Żydów na Słowacji. We wrześniu 1941 r. „Kodeks żydowski” (*Židovský kódex*) pozbawił Żydów prawa do własności prywatnej, a zatem nastąpiło jej przejęcie przez

⁷¹ J.T. Gross, współpraca I. Grudzińska-Gross, *Złote żniwa...*, s. 128–129.

⁷² L. Rothkirchen, *The Destruction of Slovak Jews: A Documentary History*, Jerusaleń 1961; I. Kamenec, *Po stopách tragédie*, Bratislava 1991; L. Lipscher, *Židia v slovenskom štáte, 1939–1945*, Bratislava 1992; E. Nižňanský, *Židovská komunita na Slovensku medzi československou parlamentnou demokraciou a slovenským štátom v stredoeurópskom kontexte*, Prešov 1999.

⁷³ Reformie podlegało 1,5 mln ha ziemi, z czego 100 tys. (6,5%) należało do Żydów. Do 1943 r. rozdystrybuowano 45 tys. ha ziemi, w tym 44 tys. należącej wcześniej do żydowskich właścicieli. W sposób oczywisty zatem reforma rolna była wymierzona w Żydów, nie wprowadzono jej w celu rozwiązania problemu w gospodarce rolnej; L. Lipscher, *Židia v slovenskom štáte, 1939–1945*, s. 85–86; I. Kamenec, *Po stopách tragédie*, s. 57–64.

⁷⁴ Tamże. Ustawa obowiązywała tylko przez trzy miesiące, do września 1940 r., ze względu na utrzymującą się krytykę jej skuteczności.

⁷⁵ L. Lipscher, *Židia v slovenskom štáte, 1939–1945*, s. 73. Zob. też I. Kamenec, *Po stopách tragédie*, s. 102–118. We wrześniu 1940 r. Centralny Urząd Ekonomiczny (Ústredný Hospodársky Úrad, ÚHÚ) przejął politykę wywłaszczenia Żydów.

⁷⁶ L. Lipscher, *Židia v slovenskom štáte, 1939–1945*, s. 77. Livia Rothkirchen pisała o 10 025 zlikwidowanych i 2223 aryzowanych przedsiębiorstwach; L. Rothkirchen, *The Destruction of Slovak Jews: A Documentary History*, s. XV.

państwo⁷⁷. W lutym 1942 r. wysiedlenie prawie 7 tys. Żydów z Bratysławy oznaczało setki wolnych mieszkań dostępnych do „redystrybucji”. Państwowo usankcjonowany rabunek osiągnął apogeum w okresie od marca do czerwca 1942 r., kiedy ponad 50 tys. słowackich Żydów wywieziono do obozów śmierci w okupowanej Polsce⁷⁸. Chociaż władze słowackie próbowały zamknąć opuszczone domy, aby móc je potem sprzedać na aukcji, masowy rabunek nie pozostawił wiele do sprzedaży. Najbardziej aktywnymi szabrownikami okazali się członkowie Gwardii przy Partii Hlinki. W maju tegoż roku słowacki parlament uchwalił ustawę, która nie tylko zalegalizowała deportacje i pozbawiła deportowanych Żydów słowackiego obywatelstwa, lecz także upoważniła rząd do konfiskaty wszelkiego pozostawionego mienia⁷⁹. Do 1945 r. około 69 tys. słowackich Żydów wywieziono do obozów zagłady w okupowanej Polsce, a ich mienie zostało zajęte, sprzedane lub rozdane przez państwo⁸⁰. W kwietniu 1946 r. Max Gottschalk, autor licznych raportów z powojennej Europy Wschodniej dla American Jewish Committee (AJC), szacował, że „około 70% ludności (na Słowacji) skorzystało bezpośrednio lub pośrednio z grabieży Żydów i z pewnością nie chcą im tego mienia oddać”⁸¹.

Od samego początku aryżacji niezłe prosperująca społeczność żydowska Topolczan stała się łatwym i atrakcyjnym celem. Przed wojną firmy będące własnością Żydów topolczańskich miały roczne dochody w wysokości 120 mln koron, co sytuowało je w czwórce najbardziej dochodowych w kraju⁸². Według Roberta J. Büchlera, tylko w 1940 r. aryżatorzy przejęli firmy warte 95 mln koron⁸³. Szczególnie skorzystali na aryżacji członkowie miejscowej Partii Hlinki, przejęli bowiem najbardziej dochodowe spośród 89 zaryżowanych firm w mieście, a jednocześnie zlikwidowali lub zamknęli wiele małych i średnich biznesów⁸⁴.

⁷⁷ Nariadenie zo dňa 9. septembra 1941 o právnom postavení Židov „Židovský kódex” http://www.upn.gov.sk/data/pdf/vlada_198-1941.pdf (dostęp: 1.10.2015). Zob. także I. Kamenec, *Po stopách tragédie*, s. 117.

⁷⁸ Na temat deportacji słowackich Żydów do obozów śmierci zob.: *The Deportation of Jewish Citizens from Slovakia in 1942*, [w:] *The Tragedy of the Jews of Slovakia 1938-1945: Slovakia and the 'Final Solution of the Jewish Question'*, ed. by W. Długoborski, Oświęcim-Banská Bystrica 2002; L. Rothkirchen, *The Destruction of Slovak Jews: A Documentary History*; L. Lipscher, *Židia v slovenskom štáte, 1939-1945*.

⁷⁹ L. Lipscher, *Židia v slovenskom štáte, 1939-1945*, s. 129-130.

⁸⁰ Deportacje ze Słowacji wznowiono we wrześniu 1944 r., kiedy nowe okupacyjne władze niemieckie wysłały 12 tys. słowackich Żydów do Auschwitz, Terezína (Theresienstadt) i Sachsenhausen.

⁸¹ Archiwum Jointu w Nowym Yorku (dalej: Archiwum Jointu), Kolekcja 45/54, t. 201, Sprawozdanie przygotowane przez Maxa Gottschalka dla AJC na temat Żydów w Czechosłowacji, kwiecień 1946 r.

⁸² R.J. Büchler, *Židovská náboženská obec v Topolčanoch...*, s. 87.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże. Büchler podkreśla, że większość aryżatorów nie pochodziła z Topolczan.

Ale okres, który Büchler nazwał „złotymi czasami” (*zlaté časy*), szczególnie dla niższych rangą członków partii i dla zwykłych topolczan, rozpoczął się wraz z deportacjami miejscowych Żydów⁸⁵. Od marca do września 1942 r. członkowie Gwardii Hlinki wraz z lokalnymi żandarmami i nielicznymi Niemcami wysłali ponad 2 tys. miejscowych Żydów najpierw do obozów przejściowych na Słowacji, a potem do obozów śmierci Auschwitz, Majdanek i Sobibór⁸⁶. Podczas deportacji Gwardia rabowała kosztowności, a niektórzy zwykli obywatele skorzystali z okazji, by wprowadzić się do opuszczonych mieszkań i miejsc pracy. Kiedy po wojnie około 750 żydowskich ocalałych wróciło do Topolczan (około 550 z nich mieszkało w mieście przed wojną), „nowi właściciele” i ich rodziny zwróciły się przeciwko nim. Jak zauważył Kamenec, nie pomogło to, że wielu ocalałych było dobrze sytuowanych przed wojną. Ich powrót stał się niewygodnym cichym wyrzutem⁸⁷.

Kontekst powojenny: rozkład prawa i porządku

Okres powojenny zwykle cechują chaos, zniszczenie i powolny proces odbudowy struktur społecznych. Tak też się działo po II wojnie światowej. I tak jak po poprzednim światowym konflikcie czas ten cechował się ogromem przemocy fizycznej, szczególnie przemocy antyżydowskiej. Marcin Zaremba nazwał lata 1944–1947 w Polsce okresem wielkiej trwogi⁸⁸. Przez szczegółową analizę powojennego bezprawia, chaosu, migracji, terroru politycznego, zwykłego bandytyzmu, ubóstwa, głodu, chorób i wszechobecnej przemocy politycznej, społecznej i etnicznej Zaremba przedstawił dramatyczny obraz społeczeństwa polskiego po kataklizmie wojny. Było to społeczeństwo, dla którego koniec wojny nie oznaczał pokoju, lecz raczej kontynuację terroru, strachu i niepewności; nawiasem można dodać, że w stopniu większym niż dla czeskich i słowackich sąsiadów, choć oni również doświadczyli wszystkich konsekwencji wojennego zniszczenia.

Konsekwencje wojny były, by użyć słów Tony’ego Judta, szokujące (*staggering*)⁸⁹. Polska straciła około 17% (do 22%) przedwojennej ludności, w tym

⁸⁵ Tamże, s. 97.

⁸⁶ Tamże, s. 94–99. Kilkuset Żydów, którzy przeżyli deportacje 1942 r., zostało wywiezionych kilka dni po rozpoczęciu okupacji niemieckiej w mieście we wrześniu 1944 r.

⁸⁷ I. Kamenec, *Protižidovský pogrom v Topolčanoch v septembri 1945*, s. 89. Zob. także: SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Sprawozdanie na temat przyczyn antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 5 X 1945 r.

⁸⁸ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

⁸⁹ T. Judt, *Postwar: A History of Europe since 1945*, New York 2005 [wyd. polskie: *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, przeł. R. Bartołod, Poznań 2008].

prawie 3 mln, tj. ponad 80% przedwojennej ludności żydowskiej⁹⁰. Cywilne i wojskowe straty etnicznej ludności Słowacji (3,5 mln przed wojną) wyniosły 41 tys. (1,2%)⁹¹. Słowacja straciła również 69 tys. (77%) ludności żydowskiej, tak że ogólnie kraj utracił 118 tys. (3,3%) populacji z 1938 r.⁹² Oba kraje ucierpiały również materialnie. W Polsce połowa infrastruktury transportowej i komunikacyjnej została kompletnie zrujnowana. W sumie 162 tys. budynków mieszkalnych oraz prawie 354 tys. gospodarstw było zniszczonych. Stolica legła w gruzach. Połowa powierzchni gruntów ornych (22 mln ha) kraju leżała odłogiem; 60% instytucji edukacyjnych i naukowych zostało zniszczonych lub zamkniętych; całkowitemu zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo 64% systemu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego⁹³. W *Slovak Dilemma* Eugen Steiner pisał, że gdy wojna skończyła się na ziemiach słowackich w kwietniu 1945 r., „większość miast na Słowacji była poważnie zniszczona; [...] transport i przemysł całkowicie stanął”, co pogłębiło różnice w potencjale gospodarczym między Słowacją a Czechami, gdzie „większość miast, łącznie z Pragą, i większość zakładów przemysłowych pozostała nienaruszona”⁹⁴.

Co ciekawe dla porównania pogromów w Krakowie i Topolczanach, żadne z tych dwóch miast nie poniosło większych szkód materialnych. Jako stolica Generalnego Gubernatorstwa Kraków przetrwał okres wojenny bez strat z wyjątkiem mostów, cmentarzy żydowskich oraz kilku budynków wojskowych i cywilnych w rejonie dworców kolejowych⁹⁵. Topolczany były świadkiem jedynie krótkiego okresu walk ulicznych podczas powstania słowackiego we wrześniu 1944 r. i jako takie nie ucierpiały⁹⁶. Szczególnie Kraków rzucił się w oczy na tle zniszczonej reszty Polski⁹⁷. Brak zniszczeń oznaczał,

⁹⁰ J. Marszałek, *Stan badań nad stratami osobowymi ludności żydowskiej Polski oraz nad liczbą ofiar obozów Zagłady w okupowanej Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1994, nr 2. Nowsze badania, np. A. Stankowski, P. Weiser, *Demograficzne skutki Holokaustu*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 15–39.

⁹¹ Historyczne dane demograficzne dla Słowacji zob. <http://www.populstat.info/> (dostęp: 23.06.2017).

⁹² Ta liczba nie uwzględnia 44 tys. słowackich Żydów, którzy znaleźli się na Węgrzech po 1938 r. i którzy w większości zginęli podczas ostatniej fazy Zagłady w 1944 r.

⁹³ J.V. Yakowicz, *Poland's Postwar Recovery: Economic Reconstruction, Nationalization, and Agrarian Reform in Poland after World War II*, Hicksville 1979, s. 13; *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947. Zob. także E. Reale, *Raporty. Polska 1945–1946*, przeł. Paweł Zdziechowski, Paryż 1968, s. 42.

⁹⁴ E. Steiner, *The Slovak Dilemma*, Cambridge 1973, s. 82–83.

⁹⁵ A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945*, s. 438–440.

⁹⁶ R.J. Büchler, *Židovská náboženská obec v Topolčanoch...*

⁹⁷ Andrzej Chwalba cytował pierwsze wrażenia prof. Marii Podrazy-Kwiatkowskiej z powojennego Krakowa: „miasto robiło wrażenie niezwyklego, jakby jeszcze przedwojennego. Ludzie byli porządnie ubrani, dobrze odżywieni, a wśród nich my – jakby z innego świata.

że w przeciwieństwie do innych miast i miasteczek oba miasta miały znaczącą liczbę nietkniętych i niekiedy opuszczonych mieszkań, domów czy budynków gospodarczych.

Oprócz strat ludzkich i zniszczeń wojennych oba kraje doświadczyły również terroru NKWD i żołnierzy sowieckich⁹⁸. Armia Czerwona wkroczyła do Krakowa 18 stycznia, a do Topolczan 1 kwietnia 1945 r. Po krótkim okresie wdzięczności i przyjacielskich gestów żołnierze radzieccy szybko stali się obiektem „niechęci, przerażenia, czasem nienawiści”⁹⁹. Zaremba opisał żołnierzy sowieckich w taki oto sposób: „głodni, zmarznięci, nierzadko w stanie głębokiej traumy – ratowali się napadami na okoliczną ludność, kradnąc głównie artykuły spożywcze, bieliznę i ciepłe ubrania, pościel oraz wódkę [...]”¹⁰⁰.

Na wiosnę i latem 1945 r., kiedy wojna się skończyła i dyscyplina się rozluźniła, Armia Czerwona stała się jeszcze większym zagrożeniem, szczególnie dla kobiet¹⁰¹. Wraz z wojskiem do obu krajów wkroczyło NKWD, które siało jeszcze większy terror serią aresztowań, egzekucji i deportacji. Jak twierdził Michal Barnovský, działalność NKWD na Słowacji w ostatnich miesiącach wojny znacznie nadwyrężyła wizerunek sowieckiego sojusznika w oczach Słowaków, „choć Praga witała Armię Czerwoną z otwartymi ramionami i świętowała zwycięstwo, na Słowacji stosunek wobec wyzwolicieli został nadszarpnięty oskarżeniami wobec członków NKWD, którzy nielegalnie wysłali tysiące ludzi do sowieckiego Gułagu”¹⁰². Poczucie bezpieczeństwa Słowaków wzrosło w grudniu 1945 r., gdy czerwonoarmiści opuścili Czechosłowację. W przypadku Polski – NKWD ją opuściło, ale żołnierze sowieccy pozostali.

Jeszcze tragiczniejsze dla bezpieczeństwa zwykłych obywateli w powojennej Polsce były intensywne walki między komunistami a zbrojnym podziemiem – konflikt w zasadzie nieobecny w powojennej Czechosłowacji. Owszem, w powojennej Słowacji istniało nacjonalistyczne i antykomunistyczne (i antysemickie) podziemie (*ľudácke podzemie*), domagające się przywrócenia niepodległego państwa słowackiego. Było ono szczególnie aktywne m.in. w regionie Topolczan¹⁰³. Nie miało ono jednak większego wpływu i tylko od czasu

To było takie pierwsze niezbyt przyjemne zetknięcie się z miastem”; A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945*, s. 451.

⁹⁸ W Polsce w 1944 r. stacjonowało 2 mln żołnierzy radzieckich; ich liczba zmalała do 400 tys. po zakończeniu wojny; M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947...*, s. 157.

⁹⁹ Tamże, s. 154.

¹⁰⁰ Tamże, s. 155.

¹⁰¹ Zaremba szacuje, że Sowietci zgwałcili 10–20 tys. kobiet w Czechosłowacji i około 40 tys. kobiet w Polsce. Tamże.

¹⁰² M. Barnovský, *Na ceste k monopolu moci: mocenskopolitické zápasy na Slovensku v rokoch 1945–1948*, Bratislava 1993, s. 38.

¹⁰³ Również w okręgach koło Orawy, Nitry, Pieszczan i Bánovcůw; J.R. Felak, *After Hitler, before Stalin...*, s. 91.

do czasu się aktywizowało. Na przykład podczas procesu Jozefa Tiso w 1947 r. podziemie wydrukowało ulotki i sprowokowało niewielkie zamieszki¹⁰⁴. We wrześniu 1947 r. podczas kampanii „odkrywania tzw. spisku antypaństwowego” (*odhalenie tzv. protištátneho sprisahania*) rząd aresztował ponad 300 działaczy słowackiego podziemia¹⁰⁵.

Tę kampanię trudno jednak porównać z konfliktem zbrojnym w powojennej Polsce. Osłabiona przez powstanie warszawskie i późniejsze represje Armia Krajowa stała się głównym antykomunistycznym ruchem oporu w powojennej Polsce, chociaż oficjalnie została rozwiązana w styczniu 1945 r. Niektóre jej jednostki przeszły do podziemia, by tam kontynuować wojnę partyzancką przeciwko sowieckiej obecności w Polsce. W maju 1945 r., w obliczu zwiększonych napięć i oczekiwanego wycofania się NKWD z Polski, rząd rozpoczął systematyczną walkę z partyzantami. Najbardziej intensywne walki toczyły się na wschodzie kraju, ale konflikt nie ograniczał się do tego regionu. Na innych obszarach kraju partyzanci również ścierali się z siłami bezpieczeństwa. Lato 1945 r., kiedy doszło do pogromu w Krakowie oraz wielu innych incydentów antysemickich, było okresem wzmożonych walk. Żydzi – widziani przez pryzmat stereotypu żydokomuny – często padali ofiarami tego konfliktu¹⁰⁶. Walki trwały z różnym natężeniem do 1948 r. i ich bilans był tragiczny – z tysiącami zabitych, rannych, aresztowanych i wywiezionych do ZSRR.

Te różnice napięć politycznych w Polsce i Czechosłowacji miały też odzwierciedlenie w sposobie, w jaki organy państwa zareagowały na pogromy antyżydowskie w Krakowie i Topolczanach. W Polsce ostry konflikt polityczny wymagał radykalnych środków, w tym kontroli informacji. Interpretacja tak dramatycznych wydarzeń jak przemoc antyżydowska w Krakowie stała się użytecznym narzędziem propagandowym. I rzeczywiście niedługo po pogromie Sekretariat Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej ogłosił, że walka z antysemityzmem to część walki z „reakcją”, rozumianą jako całe podziemie polityczne i zbrojne w kraju i za granicą, z rządem londyńskim na czele¹⁰⁷. Innymi słowy, partia rządząca obarczyła te środowiska winą za wybuch przemocy antyżydowskiej w Polsce. Jednocześnie pojawiły się podobne oświadczenia ze strony premiera, pozostałych partii rządzących, prezydenta miasta Krakowa

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ M. Barnovský, *Na ceste k monopolu moci...*, s. 193–208.

¹⁰⁶ Zob. np. K. Panz, „Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć”. Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945–1947, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 11, s. 33–89.

¹⁰⁷ *Protokoły KC (1945)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1973, nr 24, s. 141–143. Zob. także Archiwum Akt Nowych w Warszawie, sygn. 205/VII/5, Uchwała Sekretariatu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej dotycząca wydarzeń krakowskich, sierpień 1945 r.

i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie¹⁰⁸. Odbłyło się też wiele demonstracji, wieców i „pogadank”, które były istotnym, choć nie jedynym narzędziem oficjalnej propagandy¹⁰⁹. Na szeroką skalę wykorzystano także łamy prasy lokalnej i ogólnopolskiej, gdzie autorzy tekstów używali wysoce upolitycznionego i etnicznie neutralnego słownictwa do opisu pogromu krakowskiego. Większość tytułów prasowych przedstawiła zamieszki nie jako „pogrom”, lecz jako „robotę”, „operację” lub „prowokację”, „reakcję”, „płatnych zauszników londyńskiej reakcji” bądź „pewnych kół politycznych”¹¹⁰. „Reakcyoniści” mieli sprowokować i zorganizować „pewne elementy społeczne”, „lumpenproletariat” czy „ciemnotę” i „szumowiny społeczne” w typie „sutenerów, prostytutek i alfonsów”¹¹¹.

Dla porównania, oficjalne reakcje na pogrom w Topolczanach były bardziej stonowane i mniej propagandowe. Z jednej strony, tak jak w Polsce, słowacki rząd reagował na niepokoje w licznych raportach i sprawozdaniach, które krążyły między Bratysławą i Pragą¹¹². Tydzień po pogromie rząd centralny w Pradze zażądał od władz słowackich niezwłocznego podjęcia dochodzenia i ścigania winnych, by – jak zapewniano – zagwarantować równość wszystkim, w tym żydowskiemu, obywatelom Czechosłowacji. Rząd w Pradze domagał się również dokładnego oczyszczenia (*dukladna očista*) administracji słowackiej z „faszystowskich elementów” rzekomo odpowiedzialnych za napięcia etniczne¹¹³. Podobnie jak w Polsce, rząd praski wychodził z założenia, że zamieszki nie były spontaniczne, lecz zostały zorganizowane przez „faszystów”, tu rozumianych jako słowackich zwolenników Hlinki i Tiso. Z drugiej strony jednak prasa słowacka ograniczyła się do kilku artykułów bez tonu kruczaty, tak uderzającego w Polskę¹¹⁴. Jedynie dziennik „Pravda” – oficjalny

¹⁰⁸ „Dziennik Polski”, 13 VIII, 14 VIII, 21 VIII 1945. Zob. także Archiwum Narodowe w Krakowie, Wojewódzka Rada Narodowa, sygn. 45, Stenogram posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, 13–14 VIII 1945 r.

¹⁰⁹ Więcej informacji w: A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*.

¹¹⁰ Dogłębna analiza języka używanego w prasie polskiej zob. A. Cichopek-Gajraj, *Beyond Violence: Jewish Survivors in Poland and Slovakia...*

¹¹¹ „Dziennik Polski”, „Rzeczpospolita”, „Robotnik”, „Polska Zbrojna”, „Gość Niedzielny”, „Dziennik Łódzki”, i „Ziemia Pomorska”; np. artykuł *Zbrodnia i głupota*, „Dziennik Polski”, 13 VIII 1945, s. 1.

¹¹² Więcej na ten temat w: A. Cichopek-Gajraj, *Beyond Violence: Jewish Survivors in Poland and Slovakia...*

¹¹³ SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Oficjalny list premiera Zdenka Fierlingera do Słowackiej Rady Narodowej (Slovenská Národná Rada, SNR) w Bratysławie, 5 X 1945 r.

¹¹⁴ Jedynie „Čas” i „Pravda” opublikowały bezpośrednie komentarze na temat „topolczańskiej przemocy” (*topolčianske násilnosti*) i powracały okazjonalnie do tematu w następnych trzech tygodniach. „Čas” podkreślał etniczne i ekonomiczne (restytucja majątku) przyczyny przemocy. Był to oficjalny dziennik Partii Demokratycznej, utworzony w podziemiu w trakcie słowackiego powstania narodowego w Bańskiej Bystrzycy we wrześniu 1944 r. Do Bratysławy został przeniesiony na początku 1945 r. i był wydawany do przewrotu w lutym 1948 r.

organ prasowy Komunistycznej Partii Słowacji (Komunistická Strana Slovenska, KSS) – otwarcie użył pogromu do walki politycznej, wzywając do zastosowania surowych środków wobec „agentów faszyzmu” i interpretując antysemityzm jako atak przeciwko Republice Socjalistycznej¹¹⁵.

Różnice w napięciach politycznych wpłynęły także na stopień bezpieczeństwa publicznego w obu krajach. W Polsce rozproszone i niekontrolowane zbrojne podziemie antykomunistyczne stało się istotnym źródłem subiektywnie odczuwanych niepokoїв i realnych przestępstw. Zygmunt Klukowski, lekarz związany z podziemiem i darzący AK ogromnym szacunkiem, regularnie notował wypadki leśnego bandytyzmu. 16 sierpnia 1944 r. zapisał w dzienniku: „W ostatnich dniach na naszym terenie było wiele napadów rabunkowych. Są to skutki demoralizacji w szeregach byłych żołnierzy, którzy nie mogą usiedzieć długo beczynnje, a nie mając nad sobą dyscypliny wojskowej, tą drogą szukają środków do życia”¹¹⁶. We wsiach i w małych miasteczkach panował szczególnie niski poziom bezpieczeństwa, ale warunków w dużych miastach też nie można uznać za znacznie bezpieczniejsze. Zwyczajny bandytyzm, niezwiązany z wojskowym podziemiem, był wszechobecny. W grudniu 1945 r. ludność Krakowa i innych miast (Poznań, Łódź) została sterroryzowana przez bandy, które atakowały i okradły przypadkowych mieszkańców. Sytuację panującą w Krakowie w 1945 r. tak scharakteryzował Andrzej Chwalba:

Skala włamań i kradzieży przewyższała to, co się działo we wrześniu 1939 i jesienią 1918 r. Nad moralnością zaciążyły okupacyjne doświadczenia. W pierwszym szeregu po cudze dobro ustawiali się ci, którzy już się na wojnie wzbogacili. Ale obok dawnych szmuglerów, spekulantów, grup przestępczych w szabrze uczestniczyły też tysiące biednych mieszkańców miasta. „Ludek rabuje na potęgę” – pisano¹¹⁷.

W styczniu 1946 r. ambasador Włoch w Polsce Eugenio Reale raportował, że bandytyzm, ten zwyczajny i ten polityczny, jest w Polsce poważnym problemem¹¹⁸. We wrześniu tegoż roku Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zarejestrowało ponad tysiąc bandyckich napadów, z których 751 było rabunkami własności: prywatnej (466), banków (10) i innych instytucji (165)¹¹⁹.

Nie było też sprawnie działających organów państwowych, które by poprawiły sytuację. Rozpad, ideologizacja i powolna odbudowa struktur prawa

¹¹⁵ Przykład retoryki „Pravdy” wobec wydarzeń w Topolczanach: *Zvyšky fašistickej ideologie zdolať stoj čo stoj* [Zniszczyć pozostałości faszystowskiej ideologii wszelkimi środkami], „Pravda”, 6 X 1945, s. 1 (dostępna m.in. w zbiorach gazet Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie lub <http://izamky.sk/NZONLINE/docs/140624.004442.jpg>, dostęp: 11.07.2018).

¹¹⁶ Z. Klukowski, *Zamojszczyzna*, t. 2: 1944–1959, Warszawa 2007, s. 99.

¹¹⁷ A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945*, s. 443–444.

¹¹⁸ E. Reale, *Raporty: Polska 1945–1946*, s. 128.

¹¹⁹ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947...*, s. 341.

i porządku, włącznie z policją (lub milicją w powojennej Polsce), stworzyły próżnię, w której zwykli przestępcy czuli się bezkarni. Ten rozpad jest lepiej udokumentowany dla Polski niż Słowacji, chociaż i tam tzw. komisje narodowe (*národné výbory*), utworzone w grudniu 1944 r. dekretem prezydenta Edvarda Beneša, okazały się źródłem niekompetencji i korupcji. Komisje te miały tymczasowo zastąpić lokalne organy administracji państwowej. Składały się one głównie z osób pochodzenia słowiańskiego (Czesi i Słowacy), których kompetencje i intelekt miały mniejsze znaczenie niż „polityczna wiarogodność” (tzn. brak współpracy z Niemcami albo Węgrami). W rezultacie komitety te stworzyły sieć prywatnych, szczególnie materialnych, interesów. Brak kompetencji był znakiem rozpoznawczym również powojennej polskiej administracji, utworzonej *ad hoc*, bez przedwojennych elit wymordowanych pod niemiecką i sowiecką okupacją.

Co więcej, policja/milicja, której funkcją jest ochrona obywateli, po wojnie aktywnie angażowała się w ich gnębienie. Bandyci i policjanci (milicjanci) to byli często ci sami mężczyźni, którzy uczestniczyli w denuncjacjach i aktach przemocy wobec Żydów w czasie wojny¹²⁰. Udział mundurowych w obu pogromach świetnie ilustruje to zjawisko. Wśród najbardziej aktywnych bądź widocznych napastników w Krakowie znaleźli się ludzie w mundurach – żołnierze i milicjanci. Spośród 25 oskarżonych w procesach 12 było mundurowymi. Zamiast bronić ofiar, milicjanci uczestniczyli w zajściach i zachęcali do przemocy. To zachowanie przedstawicieli prawa i porządku *de facto* sankcjonowało przemoc wobec Żydów. Jeden z oskarżonych na pytanie, dlaczego działał z takim bestialstwem, odpowiedział: „wszyscy dookoła mówili, że Żydzi mordowali dzieci. Ja jeszcze do tego widziałem, że żołnierze łapią przede wszystkim Żydów, tak we mnie wzbudziła się dawna nienawiść do Żydów i po prostu ulżyłem sobie”¹²¹. Logicznie, jeśli władza bije i plądruje, to dlaczego miałby tego nie robić zwykły obywatel. Podobnie w Topolczanach, kiedy stało się oczywiste, że lokalne NB (7 mężczyzn) nie było w stanie kontrolować tłumu, Rada Miasta zwróciła się do lokalnego garnizonu o pomoc. Wtedy jednak 20 żołnierzy, zamiast uspokoić ludzi na ulicach, dołączyło do zamieszek¹²². Według jednego z raportów sporządzonych po zajściach, niedoświadczony i niezdecydowany dowódca jednostki nie był w stanie powstrzymać swoich ludzi, do których tłum

¹²⁰ Joanna Tokarska-Bakir przedstawia szczegółowe i wstrząsające biografie wielu mundurowych uczestników pogromu w Kielcach w lipcu 1946 r. w najnowszej monografii: *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1, Warszawa 2018.

¹²¹ A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, s. 163; AIPN, sygn. 829/1255, Protokół przesłuchania Bandysa Franciszka z 11 VIII 1945 r.

¹²² Zob. np. SNA, PV-Národné výbory I II 1947 r., t. 582, Oficjalny list od Szefa Bezpieczeństwa Narodowego (Hlavné Veliteľstvo Národnej Bezpečnosti, HVNB) w Bratysławie do SNR, 25 IX 1945 r.

wołał: „Żołnierze, chodźcie z nami bić Żydów!”¹²³. Żołnierze poszli i wyciągali Żydów z mieszkań pod pretekstem eskorty do biura NB, by tymczasem oddać niczego niepodejrzewające ofiary tłumowi¹²⁴.

Kontekst powojenny: gospodarka

Zły stan gospodarki z pewnością także przyczynił się do powojennych wybuchów przemocy antyżydowskiej. W powojennej Polsce cała ludność ledwo wiązała koniec z końcem, choć niektóre regiony były w szczególnie fatalnej sytuacji. Grupa kwaków (Religijne Towarzystwo Przyjaciół) ze Stanów Zjednoczonych, którzy odwiedzili Polskę pod koniec września 1945 r., spisała raport o Stopnicy (pow. Busko-Zdrój):

Grunty rolne w okolicy są wciąż silnie zaminowane. [...] Oprócz tego przez cały region przeszła plaga myszy. Jesienią 1944 r. walki uniemożliwiły zbiory upraw i myszy na tej hojnej żywności się rozmnożyły [...] i tej wiosny i lata wyjadły nasiona [...]. Drogi, którymi można dotrzeć do Stopnicy, są w fatalnym stanie i ciężarówka rzadko się tam dostają. Jedyna żywność, którą ci ludzie są w stanie zdobyć, to ziemniaki, które dostają, biorąc worek i idąc pieszo 10 lub 15 kilometrów, i żebrząc. Trochę chleba i inne jedzenie jest dostępne na rynku w mieście, ale ludzie nie mają pieniędzy, więc nie kupują, bo ceny są wysokie. Ich jedzenie to głównie ziemniaki, sól i woda [...]. Mała przesyłka marmolady i cukru została wysłana tym nędzarzom, którzy nie mieli czego tym posmarować [...]¹²⁵.

Zburzone większe miasta takie jak Warszawa nie miały się dużo lepiej. Zaremba cytował listy pełne skarg na ciężkie warunki życia: „Straszna bieda jest w Warszawie, bo nie ma żadnych zarobków, nie ma z czego żyć, tylko ci żyją, co handlują, a ci, co pracują, to głód cierpią. Jak można wyżyć, jak płacą miesięcznie 800–1000 zł”¹²⁶. Ubóstwo i głód pozostawiły setkom tysięcy ludzi, Żydom i Polakom, niewielkie pole manewru. Rozkwitł czarny rynek. W pierwszych dwóch latach po wojnie rząd polski przegrywał walkę z tym zjawiskiem społecznym mimo intensywnej kampanii propagandowej i surowych kar. Nawet w Krakowie, mieście, które wyszło z wojny bez szwanku i w stosunkowo dobrej sytuacji gospodarczej, rozwinął się nielegalny handel. Dopiero w 1947 r. państwo wygrało „bitwę o handel”¹²⁷.

¹²³ „Vojaci podte s nami spolu biť Židov!”; tamże, Sprawozdanie z antyżydowskich demonstracji w Topolczanach 24 IX 1945 r., 3 XI 1945 r.

¹²⁴ I. Kamenec, *Protizidovský pogrom v Topolčanoch v septembri 1945*, s. 91.

¹²⁵ Archiwum Jointu, Kolekcja 45/54, t. 736, Raport z wizyty kwaków w Polsce, 30 IX–10 X 1945 r.

¹²⁶ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947...*, s. 251.

¹²⁷ Tamże, s. 262.

W powojennej Słowacji warunki ekonomiczne również sprzyjały rozwojowi czarnego rynku. Po pogromie w Topolczanach Wojtech Winterstein, jeden z przywódców słowackich Żydów, powiedział:

Žydzi musiať zarabiať na živie. Sã bez peniãdzu i moŹliwosti zarabiania [...]. Źyd nie ma pozwolenia na powrãt do svojej diãalnoŹi handlovej, v ktãrej mialby moŹliwãstã zarobku. Nie zgdzamy siã [...], by czarny rynek staã siã dla nas nedostãpny (*zneloŹnãny*). To nie my, ale warunki, o ktãrych mãwilem, zmusily Źydãw do czarnego rynku. To nie Źydzi tworŹã czarny rynek, ale warunki (*pomery*)!¹²⁸

Nieprzypadkowo Winterstein mãwiã po pogromie o czarnym rynku. Źydowscy przywãdcy Źslusznie zauwaŹyli, Źe Źydowski udziaã w gospodarce czarnorynkowej – ten realny i ten wyobraŹony – staã siã Źródãem niechãci do Źydãw i w Czechosãwacji, i w Polsce. Ankieta przeprowadzona w 1948 r. rzuca trochã Źwiatãã na przekonania wielu Sãwãkãw w tej kwestii¹²⁹. Na pytanie „Co jest, Twoim zdaniem, przyczynã niechãci wobec Źydãw” najwiãcej, okoão 30%, pytanych Sãwãkãw odpowiedziaão: „oni tylko [...] spekulujã na czarnym rynku i Źyjã sobie lekko bez produktywnej pracy”¹³⁰. Trzeciã (ponad 10%) najpopularniejszã odpowiedziã byãã rzekoma „egoistyczna chciwoŹã i wykorzystywanie innych”, czwartã – rzekomo uprzywilejowana pozycja w gospodarce i Źyciu publicznym, a piãtã „zãdroŹã, Źe sã bogaci i dobrze im siã wiedzie”¹³¹.

Innym zapalnikiem antysemityzmu byãã pomoc materialna z zagranicy. Biorãc pod uwãgã ogromne braki aprowizacyjne, nawet maãe dysproporcje

¹²⁸ Instytut Studiãw nad Holokaustem im. Strochlitz w Hajfie (The Strochlitz Institute for Holocaust Research, dalej: SIHR), SpuŹczizna Wintersteina, W4 1946–1948, Bratysãwa, Reakcja Wintersteina na pogrom w Topolczanach we wrzeŹniu 1945 r.

¹²⁹ Na ziemiach czeskich badania opinii publicznej przeprowadzono juŹ od 1946 r. Pomysãã narodziã siã w Pradze na poczãtku tego roku, w gabinecie ministra Vãclava Kopeckiego. W czãŹci sãwackiej pierwsze badania przeprowadzono w kwietniu 1948 r., a ostatnie (z ogãlnej liczby 24 ankiet) w listopadzie 1950 r. 1–1,2 tys. respondentãw, dobranych wedãug pãci, wieku, zawodu i wyznania, odpowiedziaão na 6–15 pytaã na rãzne tematy, poczãwszy od toŹsamoŹci narodowej, przez relacje z Wãgrami, do postaw wobec religii i reŹimu; zob. Ć. Adamec, *Pocãtki vŹyzkumu verejnãho mĩnenĩ v ěeskũch zemĩch*, Praha 1996; Ć. Adamec, B. Pospisil, M. Tesar, *What’s Your Opinion? A Year’s Survey of Public Opinion in Czechoslovakia*, Prague 1947; M. Barnovskũ, *Sãwãckã spãoãnost’ v zrkadle vŹyskumov verejnej mienky v rokoch 1948–1949*, „Historickũ Ćasopis” 2004, t. 52, nr 3.

¹³⁰ „Lebo len kŹeftujũ, a Źmelinãria, a ľahko Źijũ bez produktĩvnej prãce”. Vyskum [badanie] 4, otazka [pytanie] 6, „Ćo je podããã vaŹej mienky, u nãŹ priãina odporu proti Źidom? [Co jest, Twoim zdaniem, przyczynã niechãci wobec Źydãw]”; SNA, PSK S/1948, t. 89. Obecne byãã teŹ oskarŹenia m.in. o pretensjonalne zachowanie i izolacjonizm, kãamstwa, kontrolowanie wszystkiego, mãwienie po wãgiersku i niemiecku, niebycie Sãwãkami ani Sãwianami.

¹³¹ TamŹe. „Ich sebeckã hrabivost’ a vykoristãvanie innych”, „Zãvist’, Źe sũ bohãti a dobre sa maju”.

w dystrybucji pomocy materialnej – znowu te realne i te wyobrażone – wzbudzały poczucie niesprawiedliwości. Świadoma tych nastrojów, amerykańska żydowska organizacja Joint starała się dostarczyć pomoc także nie-Żydom, mimo że jej głównym celem było wspieranie ocalałych z Holocaustu. Żydowskie organizacje w Polsce oraz rząd zgodziły się, że taka pomoc byłaby „niezwykle przydatna w utrzymaniu dobrych stosunków między żydowską a nie-żydowską społecznością”¹³². Z tego względu Joint przeznaczył około 2,6 mln zł na żywność i odzież dla około 200 Polaków, głównie tych, którzy pomagali Żydom podczas wojny¹³³. Joint również dostarczył żywność do klasztorów przechowujących żydowskie dzieci i do nieżydowskich domów dziecka działających po wojnie¹³⁴. Podczas powodzi w 1947 r. Joint przekazał jej ofiarom koce i żywność, a żydowskie domy dziecka zaoferowały schronienie dla ponad 100 nieżydowskich dzieci. Przydzielono również ograniczoną pomoc medyczną i pożyczki bankowe¹³⁵.

Również na Słowacji działalność Jointu podsyciała wrogość do Żydów. A jego pomoc była tam jeszcze bardziej potrzebna, gdyż rząd słowacki nie uznał Żydów za specjalne ofiary nazizmu i odmówił im szczególnej pomocy materialnej. Winterstein musiał co jakiś czas tłumaczyć, że Żydzi oficjalnie (*verejne*) przyjęli pomoc od „światowego żydostwa” (*svetové židovstvo*) tylko dlatego, iż byli pomijani w dystrybucji lokalnych dostaw, do których byli uprawnieni¹³⁶. Podczas pogromu w Topolczanach plotki o „specjalnych przydziałach” (*mimoriadne pridely*) podżegały tłum do przemocy¹³⁷. Po pogromie dowódca NB w Bratysławie wpisał się w tę retorykę, gdy raportował, jakoby „ostatnio zdarzało się, że żydowskie dzieci pojawiały się w miejscach publicznych z czekoladą w ręce, podczas gdy reszta dzieci nie ma wystarczająco dużo chleba”¹³⁸. Sprawozdania z pogromu na różnych szczeblach władzy były zgodne, że powojenny antysemityzm podsycalo w dużej mierze powszechne przekonanie, iż Żydom powodzi się lepiej finansowo. Przedstawiciele życia publicznego i politycznego w Topolczanach wydali nawet oświadczenie, że złość

¹³² Archiwum Jointu, Kolekcja 45/54, t. 730, Protokół zespołu badawczego Jointu, przygotowany przez Leona Shapirę dla Henrietty K. Buchman, 22 VI 1948 r.

¹³³ Tamże, t. 731, Roczny raport z działalności American Joint Distribution Committee w Polsce, 1947 r.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ SIHR, Spuścizna Wintersteina, W4 1946–1948, Bratysława, Reakcja Wintersteina wobec pogromu w Topolczanach we wrześniu 1945 r.

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ „SúčasnÉ prípady, že židovské deti objavia sa na verejnosti s čokoládou v ruke, kýmto statné deti nemajú ani dosť chleba”; SNA, PV-Národné výbory 1 II 1947 r., t. 582, Povereníctvo vnútra (PV), List od hlavnodowodzajúceho NB v Bratyslavie do komisarza do sprav wewnetrnych w Bratyslavie dotyczący antyżydowskich demonstracji w Topolczanach, 15 X 1945 r.

tłumów była uzasadniona ze względu na „niesprawiedliwy podział najbardziej niezbędnych dostaw i faworyzowanie jednej warstwy [czyt.: Żydów – Ivan Kamenec] ze szkodą dla reszty społeczeństwa”¹³⁹. Wiara w uprzywilejowaną pozycję Żydów występowała tak nagminnie, że żydowskie organizacje na Słowacji musiały wielokrotnie i publicznie do tej kwestii wracać.

Kontekst powojenny: mit mordy rytualnego

Ostatnia, być może najważniejsza część tej analizy porównawczej dotyczy antysemitckiego mitu o mordzie rytualnym, który stał się ostatecznym zapalnikiem powojennej przemocy antyżydowskiej w Krakowie i Topolczanach¹⁴⁰. W mojej książce o pogromie w Krakowie pisałam już 19 lat temu: „Analiza źródeł pozwala stwierdzić, że główną przyczyną opisywanych wydarzeń [...] [był] głęboko zakorzeniony w świadomości społecznej stereotypowy średnio-wieczny wizerunek Żyda – mordercy dzieci chrześcijańskich”¹⁴¹. Ostatnio przeprowadzone badania Marcina Zaremby i Joanny Tokarskiej-Bakir potwierdzają i rozwijają tę argumentację; oboje autorzy podkreślają rolę religijnego lub magicznego myślenia w podżeganiu agresywnych zachowań wobec Żydów po wojnie¹⁴². Choć wierzenia i mity, takie jak mord rytualny, nie są wystarczające do wyjaśnienia przemocy, były one jednak jej koniecznym czynnikiem bądź zapalnikiem. Na przykład gdyby tłum w Krakowie nie uwierzył, że Żydzi skrzywdzili Antoniego Nijakiego, być może nie doszłoby do pogromu lub wydarzenia tego dnia miałyby inny charakter. Podobnie jak w Krakowie wiara, że Żydzi krzywdzą dzieci, odegrała pierwszoplanową rolę w Topolczanach. Gdyby matki zaszczipionych uczniów nie wierzyły, że żydowski lekarz truje ich dzieci, może złość tłumu na nacjonalizację nie obróciłaby się przeciwko Żydom albo przybrałaby inną formę.

Mit o mordzie rytualnym ma długą, jeszcze przedchrześcijańską historię, ale ten specyficzny zestaw wierzeń, jakoby Żydzi porywali i mordowali chrześcijańskie dzieci do celów rytualnych, ma początki w XII-wiecznej

¹³⁹ I. Kamenec, *Protizidovský pogrom v Topoľčanoch v septembri 1945*, s. 92.

¹⁴⁰ W tej analizie nie zajmuję się innym potężnym mitem – mitem żydokomuny – ponieważ nie został on wyartykułowany w Topolczanach, aczkolwiek znajdujemy w Krakowie jego ślady (jednak w stopniu mniejszym niż np. w Kielcach w 1946 r.).

¹⁴¹ A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, s. 124.

¹⁴² M. Zaremba, *Mit mordy rytualnego w powojennej Polsce: archeologia i hipotezy*, „Kultura i Społeczeństwo” 2007, nr 2, s. 91–135; J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*, Wołowiec 2012. Jednym z pierwszych tekstów podkreślających rolę wierzeń w prowokowaniu zamieszek ulicznych był artykuł Natalie Zemon Davies *The Rites of Violence: Religious Riot in Sixteenth-Century France* („Past & Present” 1973, vol. 59).

Anglii¹⁴³. W połowie XIII w. pojawiło się nowe oskarżenie o użycie chrześcijańskiej krwi do celów rytualnych (*blood libel*)¹⁴⁴. Począwszy od XVI w., oskarżenia te stały się bardziej powszechne we wschodniej części Europy. Według Zenona Gulдона i Jacka Wijaczki, na terytorium Rzeczypospolitej odnotowano 82 oskarżenia lub procesy o mord rytualny między połową XVI a połową XVIII w.¹⁴⁵ Pierwszy udokumentowany przypadek przemocy w wyniku plotki o mordzie rytualnym w Polsce wystąpił w Krakowie w 1349 r.; ponownie takie oskarżenie pojawiło się tam w 1407 r.¹⁴⁶ Również w Krakowie w 1631 r. pewien Anczer Anczel (Anzelm) został uznany za winnego mordu rytualnego i spalony na stosie. Począwszy od lat 60. XVIII w. oskarżenia i procesy sądowe stały się w Polsce rzadkością, ale mit przetrwał w kościelnej ikonografii, opowieściach i rytuałach, kazaniach duchowieństwa i innych formach przekazu¹⁴⁷.

Na terytorium dzisiejszej Słowacji również odnotowano analogiczne przypadki, chociaż w mniejszej liczbie niż w Rzeczypospolitej. W Trnawie niedaleko Topolczan kilkunastu Żydów zostało spalonych na stosie w 1494 r. Podobnie stało się w Pezinok (między Bratysławą a Trnavą) w 1539 r. Na pobliskich terenach dzisiejszych Czech, szczególnie w Pradze, tak jak w Krakowie, oskarżenia o mord rytualny pojawiły się wcześniej, już w 1305 r.¹⁴⁸ Słynna też stała się „afery Hilsnera” z lat 1899–1900 w miasteczku Polná, kiedy to Leopold

¹⁴³ Pierwszy udokumentowany przypadek tego mitu pochodzi z miasta Norwich w 1144 r., gdzie miejscowi Żydzi zostali oskarżeni o ukrzyżowanie małego Williama, by „zdobyć wolność [...] [i] powrócić do ojczyzny”; Thomas of Monmouth, *The Life and Miracles of St. William of Norwich* (1173). Między XII a XVI w. większość procesów sądowych o morderstwa rytualne (doliczono się 53) odbyła się na terytorium dzisiejszych Niemiec; R. Po-chia Hsia, *The Myth of Ritual Murder: Jews and Magic in Reformation Germany*, New Haven 1988, s. 3. Dziewiętnastowieczne protestanckie Niemcy doświadczyły odrodzenia tych oskarżeń, np. w Dormagen (1819), Düsseldorfie (1836), Kolonii (1861), Skurz (1884), Xanten (1891) i Konitz (1900). Zob. także H.W. Smith, *The Butcher's Tale: Murder and Anti-Semitism in a German Town*, New York 2002, s. 115.

¹⁴⁴ R. Chazan, *Medieval stereotypes and modern antisemitism*, Berkeley 1997, s. 99.

¹⁴⁵ Z. Guldon, J. Wijaczka, *Procesy o morderstwa rytualne w Polsce w XVI–XVIII wieku*, Kielce 1995, s. 96–101.

¹⁴⁶ Tamże, s. 15–16. Zob. także A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia*, 3 vols., Oxford 2010, vol. 1, s. 26–27.

¹⁴⁷ Guldon i Wijaczka twierdzili, że listy nuncjusza papieskiego z 1760 i 1763 r. oraz zniesienie torturu w postępowaniu sądowym w 1776 r. przyczyniły się do spadku liczby oskarżeń o morderstwa rytualne; Z. Guldon, J. Wijaczka, *Procesy o morderstwa rytualne w Polsce w XVI–XVIII wieku*, s. 95. Na temat ikonografii zob. A. Cała, *The Image of the Jew in Polish Folk Culture*, Jerusalem 1995 [wyd. polskie: *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 1992]; J. Tokarska-Bakir, *Legenda o krwi. Antropologia przęsądu*, Warszawa 2008.

¹⁴⁸ A. Polonsky, *Relations between Jews and non-Jews: Historical Overview*, http://www.yivo-encyclopedia.org/article.aspx/Relations_between_Jews_and_Non-Jews/Historical_Overview (dostęp: 18.09.2017).

Hilsner, młody Żyd, został oskarżony i uznany za winnego mordu rytualnego na 19-letniej Czeszce¹⁴⁹.

Te mity nadal funkcjonowały w świadomości społecznej w połowie XX w., czego najlepszym dowodem są pogromy w Krakowie i Topolczanach. W artykule *The Myth of Ritual Murder in Postwar Poland* Marcin Zaremba spróbował odpowiedzieć na pytanie, jak to było możliwe, że ludzie wciąż wierzyli w ten średniowieczny zabobon jeszcze po II wojnie światowej. Częścią jego odpowiedzi było wskazanie na profil społeczny pogromszczyków jako „ludzi zbędnych”, tj. niewykształconych, bezrobotnych, ubogich, wysiedlonych, zdemoralizowanych i strauumatyzowanych przez wojnę, którzy tym samym byli najbardziej podatni na wiarę w przesady¹⁵⁰. Ponadto religijność (czy myślenie magiczne) Polaków wzrosła po wojnie, co można uznać za „oczywiste reakcje na okupacyjną groźbę”¹⁵¹.

Społeczność polska i słowacka były w większości katolickie; w obu krajach Kościół tradycyjnie cieszył się ogromnym zaufaniem i zajmował centralną pozycję społeczną i polityczną. Po wojnie w wyniku przesunięcia granic, Zagłady i czystek etnicznych Niemców i Ukraińców Polska stała się krajem prawie w całości katolickim. Słowacja po wojnie była katolicka w 82% (w 16% protestancka). Katolicyzm w obu krajach, jak chrześcijaństwo w całej Europie, miał długą historię antyjudazmu, a w 1945 r. Kościół katolicki wciąż był 20 lat przed Soborem Watykańskim II, który zreformował nauczanie o judaizmie. W powojennej Polsce wierni nadal modlili się w katedrze sandomierskiej, gdzie wisiała seria obrazów Karola de Prévôta przedstawiających żydowski mord rytualny. Ówczesny biskup Lublina Stefan Wyszyński miał zaś powiedzieć po pogromie kieleckim: „Na procesie Bejlisa zebrano dużo dawnych i współczesnych ksiąg żydowskich, lecz kwestia używania przez Żydów krwi nie została decydująco rozwiązana”¹⁵². Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że podobne treści wierni słyszeli w parafiach w całym kraju.

Zaremba naświetlił także znaczącą rolę kobiet w upowszechnianiu mitu i podżeganiu do pogromów. Postawił on ciekawą hipotezę, że zachowanie kobiet może być zrozumiałe w kontekście powojennych zaginięć dzieci. Jako matki kobiety czuły przerażenie. Dzieci były porywane przez żołnierzy sowieckich, pedofilów, szantażystów i innych. Panował powszechny strach o życie

¹⁴⁹ H. Kieval, *Hilsner Affair*, http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Hilsner_Affair (dostęp: 18.09.2017). Zob. także M. Frankl, *The Background of the Hilsner Case: Political Antisemitism and Allegations of Ritual Murder, 1896–1900*, „Judaica Bohemiae” 2000, no. 36, s. 34–118.

¹⁵⁰ M. Zaremba, *Mit mordu rytualnego w powojennej Polsce...*, s. 121–122; również analiza w: A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, s. 125.

¹⁵¹ M. Zaremba, *Mit mordu rytualnego w powojennej Polsce...*, s. 129.

¹⁵² M. Borwicz, 1944–1947, „Puls” 1984, nr 24, s. 63.

i dobro dzieci¹⁵³. Taka hipoteza może wyjaśnić ważną rolę kobiet w pogromie w Krakowie. Natomiast jeśli chodzi o reakcje topolczańskich matek i ich panikę z powodu szczepień, to należałoby poczekać na podobne do pracy Zaremba badania poświęcone powojennej Słowacji.

Nie należy również lekceważyć roli plotki jako wehikułu rozpowszechniania mitów. I w Krakowie, i w Topolczanach plotka odegrała kluczową rolę w mobilizacji ludzi do działania przeciwko Żydom. Zaremba zauważył, że po wojnie doszło do pewnego regresu w komunikacji społecznej, co nazwał „cofnięciem się do epoki przedgutenbergowskiej”¹⁵⁴. Wojna ograniczyła dostęp do informacji i stworzyła zwyczaj dawania wiary pogłoskom. Ta niedostępność informacji była też problemem po wojnie, kiedy prasa nie cieszyła się zaufaniem społecznym: „Źródeł błyskawicznego rozprzestrzeniania się mitu trzeba szukać właśnie w zwyczaju czerpania wiedzy z ustnego przekazu”¹⁵⁵.

Zakończenie

Powyższa analiza wskazuje na kilka wspólnych czynników, które mogą naświetlić niektóre istotne przyczyny przemocy antyżydowskiej w powojennym Krakowie i Topolczanach. Oba miasta widziały wzrost antysemityzmu i skrajnej prawicy pod koniec lat 30. W czasie wojny Żydzi w obu miastach zostali ograbieni z własności, a następnie wymordowani. Miejscowa ludność polska i słowacka aktywnie uczestniczyła w mordowaniu i rabowaniu Żydów. Zarówno Kraków, jak i Topolczany wyszły z wojny bez większych zniszczeń materialnych, podczas gdy reszta obu krajów poważnie ucierpiała (szczególnie Polska). Armia Czerwona, NKWD z jednej, nacjonalistyczne podziemie opozycyjne z drugiej strony były obecne w obu krajach i miastach, chociaż w nieporównywalnych rozmiarach. I w Polsce, i na Słowacji nastąpił też rozkład administracji państwowej, przede wszystkim instytucji prawa i sprawiedliwości, co dało podglebie chaosowi, bezprawiu i przemocy (szczególnie w Polsce). Lato 1945 r. było szczególnie niebezpiecznym okresem w Polsce, podczas gdy na Słowacji toczyła się debata polityczna o upaństwowieniu szkół katolickich. W obu miastach po wojnie rozkwitł czarny rynek i popularne stały się oskarżenia przeciwko Żydom o spekulację i niezasłużony dobrobyt. I w Krakowie, i w Topolczanach krążyły średniowieczne plotki o zamordowanych bądź otrutych przez Żydów polskich i słowackich dzieciach.

¹⁵³ M. Zaremba, *Mit mordu rytualnego w powojennej Polsce...*, s. 133–134. Także niektóre rodziny, które przetrzymały żydowskie dzieci podczas wojny, nie godziły się na ich odejście bądź do biologicznych rodziców, bądź do organizacji żydowskich.

¹⁵⁴ Tamże, s. 130.

¹⁵⁵ Tamże.

Oba pogromy nastąpiły też po długoletnim katastrofalnym konflikcie zbrojnym. Ciekawe może być porównanie sytuacji polskich i słowackich Żydów po I i II wojnie światowej¹⁵⁶. Analiza fali pogromów antyżydowskich w latach 1918–1920 może pomóc w zrozumieniu lat 1945–1946. Ezra Mendelsohn napisał o następstwach I wojny światowej: „bez wątpienia wojna, konflikty narodowościowe wewnątrz Polski między Polakami, Ukraińcami, Niemcami i Litwinami oraz inwazja radziecka znacznie rozjątrzyły sytuację”¹⁵⁷. Ten fragment mógłby z łatwością służyć jako opis sytuacji po II wojnie światowej. Operacje zbrojne i konflikty etniczne niewątpliwie pogorszyły sytuację. Inwazja sowiecka w 1939 r. wzbudziła oskarżenia o „żydokomunizm”, tak samo jak bolszewicka w 1920 r. Antyżydowskie zarzuty braku lojalności i współpracy z wrogiem szerzyły się po obu wojnach w atmosferze napiętego nacjonalizmu. Wreszcie napięciom politycznym towarzyszyły powojenne pogorszenie sytuacji gospodarczej i niedobory żywności. Głód, ten faktyczny i ten, którego się obawiano, wpłynął na nastroje i postawy społeczne. Żydzi byli oskarżani o spekulację i w latach 1918–1919, i w latach 1945–1946. Ponownie słowa Mendelsohna mogłyby się odnosić do skutków II wojny światowej, gdy pisał: „możemy przyjąć, że akty przemocy i zamieszki w latach 1914–1920 razem z dotkliwymi trudnościami ekonomicznymi tych lat stworzyły atmosferę i ogólnospołeczny nastrój prowadzący do przeobrażenia żywionych od dawna przekonań antysemitycznych w czyny skierowane przeciwko Żydom”¹⁵⁸.

Zarazem jednak trzeba zauważyć, że przecież duża część Europy doświadczyła wielu przedwojennych, wojennych i powojennych problemów wymienionych powyżej, a nie stała się sceną pogromów antyżydowskich po 1945 r. Większość Europy przeżywała wzrost antysemityzmu i nacjonalizmu przed wojną i po jej zakończeniu. Własność prywatna wymordowanych Żydów została rozkradziona prawie na całym kontynencie i znaczna jego część poniosła ogromne straty ludzkie i materialne. Wiele krajów borykało się także z powojennym chaosem i bezprawiem w obliczu rozkładu administracji państwowej. Brak pogromów na zachodzie Europy można wyjaśnić lepiej rozwiniętymi tradycjami struktur społeczeństwa obywatelskiego, mniejszym odsetkiem ludności wiejskiej, niższym poziomem analfabetyzmu, jak również niższym stopniem religijności. Kolosalne znaczenie miał też „łagodny” charakter okupacji niemieckiej, zwłaszcza gdy porównamy okres okupacji na terenach dzisiejszej Polski, Ukrainy czy Białorusi z okupacją Francji, Norwegii, Holandii, Włoch czy Danii.

¹⁵⁶ Jestem wdzięczna prof. Joannie Tokarskiej-Bakir za zwrócenie mojej uwagi na potencjał takiego porównania.

¹⁵⁷ E. Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe between the World Wars*, s. 41 [wyd. polskie – s. 68–69].

¹⁵⁸ Tamże, [s. 69].

Wszechobecna przemoc i fizyczna bliskość Zagłady szczególnie wyróżniały Polskę na tle innych krajów Europy. Chociaż tu znowu pojawia się problem, gdyż Słowacja nie miała takich doświadczeń, przeżyła bowiem niedługą okupację hitlerowską typu zachodniego (będąc sojusznikiem Niemiec do 1944 r.), a po wojnie i tak stała się sceną antyżydowskiej przemocy.

Wreszcie, nie w każdym mieście Polski i Słowacji wybuchły pogromy. Dlaczego więc Kraków i Topolczany? Wydaje się, że zdecydował stopień natężenia i wyjątkowa koncentracja wielu omówionych w artykule procesów społecznych w tych dwóch miastach w konkretnym czasie i w panujących tam konkretnych warunkach lokalnych. Jak pisał Paul R. Brass, poszukiwanie przyczyn „[j]est daremne [*futile*], ponieważ uprzedmiatawia serię lub wielość wydarzeń w jedno duże wydarzenie, które jako takie nie może mieć jednej »przyczyny«, lecz wielość wyjaśnień, w zależności od punktu obserwacji analityka lub kronikarza”¹⁵⁹. W tym przypadku wyjaśnienia dostarczają długie tradycje antysemitycznego myślenia o Żydach, sytuacja polityczna i społeczna po konflikcie zbrojnym (chaos, bezprawie), zła sytuacja gospodarcza z niedoborami aprowizacyjnymi, obawy przed restytucją, czyli oddaniem zagrabionego żydowskiego mienia i religijno-magiczne myślenie o Żydach jako mordercach dzieci. Które z tych elementów były absolutnie niezbędnymi – trudno jednak orzec, być może z wyjątkiem tego ostatniego czynnika, który wywołał oba wydarzenia. Ostatecznie odpowiedź na pytanie o przyczyny pogromu sprowadza się do ostatnich godzin przed wybuchem, do tego bezpośredniego zapalnika, do plotki, do kilku osób, które zaczynają krzyczeć i rzucać kamieniami, i których słowa i czyny znajdują odzew społeczny w odpowiednim miejscu i czasie.

¹⁵⁹ P.R. Brass, *Introduction: Discourses of Ethnicity, Communalism, and Violence*, [w:] *Riots and Pogroms*, red. P.R. Brass, Hampshire 1996, s. 46.